



Chmury dymu nad Haifa

8 ogromnych zbiorników benzyny wysadzono w powietrze - Pożaru jeszcze nie ugaszono
Anglicy bombami łzawiącymi zmuszają Żydów do opuszczenia okrętu

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, iż w nocy z niedzieli na poniedziałek zostało wysadzonych w powietrze 6 zbiorników z benzyną w Haifie, zawierających 600 tysięcy balonów benzyny. Ostrymyżni pożar, który objął rurociąg towarzyszący rafinerii Shell Comp. trwał jeszcze po 7 godzinach. Bułynki w pobliżu zbiorników benzyny zostały uszkodzone na skutek wybuchów i gorąca. Szkody materialne są bardzo wielkie. W części Haify zamieszkałej przez Żydów został ogłoszony zakaz wychodzenia na miasto. Według obliczeń nieoficjalnych, straty wyrządzone przez pożar i wybuch zbiorników nafty w porcie Haifa wynoszą ok. 1 milion funtów szterlingów. Jedna z bomb, podłożona została pod rurociąg prowadzący do zbiorników, druga zaś rzucona przez drut czołowy upadła w pobliżu większego zbiornika. Dwa rurociągi stały w płomieniach równocześnie, gdy wybuchła bomba. 8 zbiorników jest zupełnie wypalonych, 6 da-

szych zostało uszkodzonych. Pożar trwa.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż 4 okręty brytyjskie udały się w niedzielę na pomoc statkowi „Meledeth”, wiozącemu nielegalnych imigrantów do Palestyny, który w odległości 80 km od brzegu przechylił się na bok i znalazł się w niebezpiecznej sytuacji, gdyż maszyny przestały dzia-

łać. Statek znajdował się jednak poza obrębem palestyńskich wód terytorialnych i flota brytyjska zażądała pisemnego wezwania na pomoc. Statek został przyholowany do brzo- gu przez brytyjskie poławiacze min. Wobec tego, iż około 900 nielegalnych imigrantów żydowskich nie chciało opuścić statku po przybyciu do portu Haify, wojska brytyjskie użyły gazów łzawiących i bomb dymnych.

Czy to jest możliwe?

Hitler agentem angielskiego wywiadu

LONDYN (obsł. wł.) Ogromne poruszenie wywołała tu książka Jerzego Griffona „Price of Victory”, w której autor twierdzi m. in.,

że Adolf Hitler był agentem Intelligence Service z numerem kolejnym L. 1117. W wywiadzie angielskim pracował on już od 1919 roku — pierwotnie na stanowisku podrzędnym, w końcu jako zastępca szefa IS na Niemcy.

W pierwszych dniach maja 1945 r. na lotnisku londyńskim wylądował samolot wiozący Hitlera. W pół godziny potem zjawił się on u premiera Churchilla, zdając mu krótki raport: „Sir, zadanie wykonane. Niemcy są zniszczone”.

Po półrocznym urlopie, który Hitler spędził w Walii, udał się on jakoby jesienią 1945 r. do Stanów Zjednoczonych, gdzie pod zmienionym nazwiskiem zamierza kandydować z ramienia partii republikańskiej na kierownicze stanowisko w państwie.

Ostre przemówienie min. Marshalla w Moskwie

Będziemy wznosić trwałe gmachy pokoju, choćby to trwało przez dłuższy czas

MOSKWA (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki min. Marshall sprzeciwiał stanowisku Stanów Zjednoczonych w najważniejszych spra-

wach traktatu pokojowego z Niemcami, jak przyszłość gospodarcza Niemiec, sprawa odszkodowań wojennych oraz kompetencje tymczasowego rządu niemieckiego. Skrytykował w ostrych słowach

stanowisko Francji na temat jednolitej gospodarczej Niemiec, które stwierdza, że Francja nie zgodzi się na jednolite gospodarcze bez zapewnienia jej dostaw węgla niemieckiego. Marshall domagał się utrzymania przemysłu niemieckiego, gdyż zmniejszenie jego może doprowadzić do obniżenia racji żywnościowych w Niemczech do 1.100 kalorii dziennie co byłoby racją głodową. Oświadczył on, że należy doprowadzić do tego, by przemysł niemiecki służył potrzebom Europy.

Następnie stwierdził także, że obszary poddane pod administrację polską winny stać się pożyczecznymi dla całej Europy.

Nie możemy pozwolić — mówił Marshall — by różnice zdań miały przeszkodzić odbudowie Europy. Stany Zjednoczone dobrze rozumieją swoje zadanie i będą dążyły do wznowienia gmachu trwałego choćby to trwało.

Z lancami i nożami na białe twarze

Rozruchy na Madagaskarze

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż francuski obóz wojskowy w Morawanga 50 km na wschód od stolicy Madagaskaru Tananarivy, napadnięty został przez kilkadziesiąt uzbrojonych w lance i noże krajowców. W walkach, które się wywiązały zginęło około 20 osób, w tym 8 europejczyków. Na miejsce zajęte wysłano posiłki wojskowe.

Podpisanie umowy handlowej

między Polską i Radziecką Wojskową Administracją Niemiec

WARSZAWA, (PAP). Została podpisana umowa handlowa między Rzeczypospolitą Polską a Radziecką Wojskową Administracją Niemiec. Umowa przewiduje wymianę towarów w całości na sumę 28 milionów dolarów na rok 1947, t. zn. do 1 grudnia 1947 r. W zakresie eksportu z Polski umowa przewiduje w pierwszym rzędzie eksport węgla, koks i pochodnych przetworów.

W zakresie importu przewidywane są sole potasowe, kopalniki, złom żelazny, kauczuk syntetyczny (buna), benzyna syntetyczna, chemikalia oraz maszyny dziewiarskie i zamienne części do maszyn przemysłu włókienniczego.

W ramach umowy zostały uogulowane zasady wzajemnych świadczeń granicznych.

Podpisujące umowę strony, przewidują możliwość zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej.

Umowę podpisali: ze strony polskiej, przewodniczący Komitetu ob. Stanisław Bronie-

wicz, a ze strony radzieckiej — szef Handlu Zagranicznego Radzieckiej Administracji Wojskowej płk. inż. Michlin.

Przewodniczący polskiej delegacji dyr. Broniewicz oświadczył przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej „PAP”: „Rozmowy, które doprowadziły do podpisania umowy handlowej między Rzeczypospolitą Polską a Radziecką Administracją Wojskową Niemiec, prowadzone

były w wyjątkowo przyjaznej atmosferze. Umowa ta jest dla Polski bardzo korzystna, ponieważ w zamian za nasz węgiel otrzymujemy szereg niezbędnych surowców dla polskiego przemysłu i rolnictwa. Należy dodać — powiedział dyr. Broniewicz, że w myśl nowej umowy wzajemne obroty wzrosną o 100 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Dnia 1. kwietnia o godz. 17-tej w Sali Reprezentacyjnej Sztabu DOW 4. przy ul. Gajowickiej, odbędzie się

AKADEMIA ŻAŁOBNA

ku czci tragicznie zmarłego II-go Wice-ministra Obrony Narodowej b. Dowódcy

II Armii W. P. Gen. Broni KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

W akademii wezmą udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i wojska.

Exposé marsz. Tito

Jugosławia ma prawo do pomocy ze strony USA

BELGRAD. (API) — Na posiedzeniu jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego marsz. Tito wygłosił exposé dotyczące polityki zagranicznej. Oświadczył on, że Jugosławia podpisała traktat pokojowy z Włochami, aby uniknąć nowych powodów do nieporozumień i polepszyć stosunki gospodarcze z tym krajem. Sporna między Jugosławią a Austrią sprawa Karyntii nie zostanie zdjęta z porządku dziennego dopóty, dopóki nie uwzględni się praw i żądań Jugosławii. W sprawie odszkodowań Tito stwierdził, że 25.000.000 dolarów,

które Włochy obowiązane są zapłacić Jugosławii, są raczej sumą symboliczną. Ze strony Niemiec Jugosławia otrzymała dotychczas zaledwie 12 procent należności. Jeśli niektóre kraje chcą zerwać z odzkodowaniem od Austrii — powiedział Tito — niech to robią na swój własny rachunek a nie na rachunek Jugosławii. Przyjaźń Jugosławii do Związku Radzieckiego opiera się na głębokim przekonaniu, że ZSRR nie zagraża jej niepodległości i rozumie jej troski. Do pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych Jugosławia ma co najmniej takie same prawa jak Niemcy.

O likwidację „gospodarczego podziemia”

Na łamach prasy stołecznej, przede wszystkim zaś w „Rzeczypospolitej i Dzienniku Gospodarczym” oraz „Kurierze Codziennym” toczy się ciekawa dyskusja w przedmiocie „amnestii dla podziemia gospodarczego”.

„Podziemie gospodarcze” u nas istnieje — i rozwija szeroką działalność, szkodzącą wszystkim trzem sektorom, zarówno gospodarce znacjonalizowanej, spółdzielczej, jak też jawnej inicjatywie prywatnej.

„Podziemie gospodarcze” prowadzi niejako partyzancką przeciwko całemu legalnemu aparatowi ekonomicznemu państwa, utrudniając w dużej mierze powrót do normalizacji życia gospodarczego.

„Podziemie gospodarcze” oparte jest o znaczne kapitały, których pochodzenie jest częstokroć bardzo zagadkowe. Partyzantka gospodarcza czepie z nich okazji dla prowadzenia dywersji spekulacyjnej, handlu pokątnego, walutnictwa, przemysłu, nielegalnego gorzelnictwa, szambu itd.

Wybory i amnestia wyjaśniły ostatecznie polski boryzant polityczny w dziedzinie polityki wewnętrznej. Dalejszym etapem musi być ostateczne ustabilizowanie naszego życia

gospodarczego na platformie harmonijnej współpracy trzech sektorów legalnych z wyłączeniem sektora nielegalnego.

I jedno z pism warszawskich, rzuciło nawet sugestię pewnego rodzaju „amnestii” dla nielegalnego sektora. Ta gospodarcza amnestia polegałaby na tym, że władze skarbowe nie starałyby się dociec źródeł pochodzenia kapitałów, któreby się „ujawniły”.

Kapitały te mogłyby poważnie zasilić naszą gospodarkę na terenie legalnej inicjatywy prywatnej.

Niewątpliwie w miarę wzrastania ryzyka, z jakim połączone jest uprawianie korsarstwa podziemnej gospodarki, oraz coraz trwalszej stabilizacji stosunków gospodarczych i wzrostu wzajemnego zaufania, znaczne kapitały, które dziś pracują dla celów spekulacyjnych, lub są tezauryzowane, wyjdą z ukrycia i staną do pracy, czy to inwestując nasz przemysł, czy wspomagając ruch budowlany.

Ożywiona dyskusja, jaką ta kwestia wywołuje, świadczy, że stoimy u progu ważnych rozstrzygnięć w tej dziedzinie, które mogą wydatnie wpłynąć na rozwój naszego życia gospodarczego.

ZDZISŁAW JANKOWSKI

Dziś pogrzeb

ś. p. generała broni

K. Świerczewskiego

WARSZAWA, (PAP). Pogrzeb ś. p. Generała Broni Karola Świerczewskiego, odbędzie się w Warszawie, we wtorek, o godzinie 14.00. Zwłoki ś. p. Gen. Świerczewskiego zostaną wyprowadzone z Klubu Oficerskiego przy ul. I Armii W. P. Kondukt żałobny przejdzie przez ulicę Warszawską na Plac Zwycięstwa, po czym nastąpi złożenie zwłok na emmentary Wojskowym na Powązkach.

Wiosenne powroty

Bawiąca w Londynie polska misja marynarki wojennej po przeprowadzeniu wstępnych rozmów z przedstawicielami admiralacji brytyjskiej odbyła wizytację okrętów polskich, stacjonowanych w różnych portach brytyjskich. Prócz tego część misji ma się udać jeszcze do Gibraltaru, by obejrzeć znajdujący się tam szklarnie „Iskra”. Pierwsze oględziny wykazały, że część okrętów znajduje się w stanie, wykluczającym nawigację, część zaś może powrócić natychmiast do kraju.

Wbrew pierwotnym poglądom, lansowanym przez koła brytyjskie, jakoby główną przeszkodą sprowadzenia tych okrętów do kraju był brak odpowiednio przeszkolonego personelu, misja polska odniosła wrażenie, że bynajmniej nie zabraknie marynarzy polskich na obsadzenie wracających okrętów. Marynarze ci, którzy odbyli przeszkolenie za granicą podczas wojny stanowią pełnowartościową załogę i będą pierwszymi żołnierzami polskimi, którzy powrócą do kraju z pełnym uzbrojeniem.

W admiralacji brytyjskiej odbyła się konferencja, na której omówiono całokształt spraw, związanych z zagadnieniem zwrotu okrętów polskich i ich powrotu do kraju. W kołach polskiej misji uważa się, że władze brytyjskie skłonne są pójść jak najbardziej na rękę w załatwieniu tej sprawy. Znalazło to swój wyraz w oświadczeniu biorącego udział w rozmowach przedstawiciela Foreign Office, który wyraził nadzieję, że ta jedna ze spornych kwestii między obu krajami zostanie nareszcie rozwiązana.

Do kraju powrócą więc w najbliższym czasie nasze okręty wojenne z pełną polską załogą. Prócz tego na skutek ciągłych i usilnych starań polskiej misji wojskowej w Londynie, władze brytyjskie obiecały uruchomić szereg okrętów, które w okresie do 10 maja br. przewiozą ponad 15.000 żołnierzy polskich czekających na powrót do kraju. Najbliższy transport ma odejść 31 marca na okręcie „Eastern Prince”. Transport ten zabierze ogółem 1800 osób, w tym 500 osób cywilnych stanowiących rodziny żołnierzy. Następny transport z liczbą 1300 żołnierzy polskich odpłynie dzień później na okręcie „Medina Victory”.

Liczba zgłaszających swój powrót do kraju zwiększa się z dnia na dzień. Obecnie konsulaty polskie w Londynie i Glasgow załatwiają około 500 zgłoszeń dziennie.

Cały kraj powita powracających z otwartymi ramionami.

Ostatnie słowo Hoessa

Osobiście nie kradłem — ani mordowałem

Ponury proces kata oświęcimskiego zbliża się ku końcowi. Ostatnim akordem były mowy obrońców oraz „ostatnie słowo” oskarżonego.

Obrońca z urzędu Ostaszewski w przemówieniu swym poddał analizie zbrodni Hoessa. Proces oświęcimski nie miał precedensu w dziejach świata. Piekło Dantego, ogród udręczeń, żywe pochodnie Nerona, cyrk pierwszych chrześcijan — wszystko to błędnie wobec tego, co się działo w Oświęcimiu.

Kim byli ci ludzie, którzy dokonali tego? Na czym polega tajemnica Niemiec, które przez dwadzieścia lat mogły ulegać rządowi takich ludzi? Na czym polega tajemnica Niemiec, które obok Beethovena, Goethego i Schillera wydały Hitlera, Himmlera i Rosenberga?

Historia Niemiec

Wy tłumaczenie tej zagadki obrońca stara się znaleźć w historii narodu niemieckiego. Od Zakonu Krzyżackiego poprzez Fryderyka Wielkiego, Bismarcka, Wilhelma II do Hitlera wszczepiano Niemcom bakcyl złej pojętej miłości ojczyzny, wy-

rażający się hasłem „Deutschland über alles” (Niemcy ponad wszystkim). Za hasłem tym poszły dalsze jak „Drang nach Osten” (parcie na Wschód), Übermensch (nadczłowiek) i Herrenvolk (naród panów).

Rezultatem tych metod wychowawczych był właśnie Oświęcim. Hoess wychowany był w szkole SS. Szkoła ta zabijała w człowieku sumienie i uczucie. Na ławie oskarżonych znajduje się historia Niemiec — ona bowiem zaprowadziła Hoessa przed Sąd.

Psychologiczne pobudki

Następny obrońca adwokat Umbreit wskazuje, że przewód nie dostarczył dowodu aktów jakiegokolwiek osobistego okrucieństwa ze strony Hoessa.

Następnie obrońca zastanawia się nad psychologicznymi pobudkami działania Hoessa. Charakterystyczne dla psychiki niemieckiej, wskazuje obroń-

ca, iż wszystko to, co w tej psychice stanowiło ideał, budziło w nas wstręt i obrzydzenie.

Niemcy nie szanowali podstawowego atrybutu, jakim jest dla nas wolność. Dla nich jedynym celem była Trzecia Rzesza, a wszystkie środki, najbardziej haniebne i zbrodnicze były w ich mniemaniu dopuszczalne.

Obrońca wniosł o sprawiedliwy wyrok dla oskarżonego.

Ostatnie słowo Hoessa

Po mowach obrońców przewodniczący udzielił głosu Hoessowi.

Oskarżony mówi spokojnie, głosem opanowanym. Na wstępie Hoess poddaje w wątpliwość zeznania pewnych świadków. Przyznaje, że działał się wiele rzeczy niewłaściwych w Oświęcimiu, lecz o tym nie wiedział, gdyż zakres jego działania był bardzo wielki.

Wiele wypadków ukrywano przed nim, gdyż SS-manom za nadużycia groziły surowe kary. Kilkakrotnie Hoess starał się o zwolnienie ze stanowiska komendanta Oświęcimia, lecz Himmler się na to nie zgadzał.

Ja osobiście nie kradłem, ani nie zabijałem — oświadcza oskarżony. Wszystkie moje zarządzenia wydawałem na skutek otrzymanych rozkazów.

Po ostatnim słowie oskarżonego Przewodniczący Trybunału zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 2 kwietnia godz. 16.

Na widowni politycznej

W KRAJU

DELEGACJA POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI w osobach prezes prof. dr. Kazimierz Nitsch i sekretarz generalny prof. dr. Tadeusz Kowalski została przyjęta przez Premiera Cyrankiewicza. Delegacja zreferowała Premierowi sprawę bieżące i potrzeby Akademii.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW odbyło się w Warszawie. Na posiedzeniu tym minister przemysłu Hilary Minc referował o wynikach akcji oszczędnościowej w przemyśle, a minister rolnictwa Dąb-Kociol przedstawił przygotowania do akcji siewnej.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ udzielił agreement nowemu ambasadorowi USA w Polsce p. Steuton Griffithowi.

PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ przyjął na audiencji ambasadora R.P. w Londynie, Jerzego Michałowskiego.

CHARGE D'AFFAIRES Wielkiej Brytanii w Warszawie — J. P. Broad został przyjęty na audiencji przez Premiera Cyrankiewicza.

W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW odbyła się narada ministrów Skarbu — Dąbrowskiego, przemysłu — Hilary Minc oraz wiceministra Skarbu — Kościńskiego pod przewodnictwem Premiera Cyrankiewicza w przedmiocie pomocy dla powodzi.

ZA GRANICĄ

WŁOCHY. Rząd włoski uznał niezależną republikę Islandzką. W najbliższym czasie Włochy wyślą do Islandii swoich przedstawicieli na placówki dyplomatyczne.

JUGOSŁAWIA. Dn. 30 marca r. b., przybyła do Belgradu, włoska delegacja handlowa w celu przeprowadzenia pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego jugosłowiańsko-włoskiego.

Walczyliśmy o wolność ludów

Wywiad z generałem Markosem

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, iż dziennikarz francuski Rigal przeprowadził wywiad z generałem Markosem, dowódcą greckiej armii demokratycznej. Generał Markos oświadczył, iż powstanie armii demokratycznej zostało wywołane wewnętrzną sytuacją Grecji. Wyprowadzenie partyzantów składa się z broni, zdobytej podczas walk z bandami faszystowskimi i oddziałami żandarmerii. Na terytorium zajętym przez grecką armię demokratyczną — powiedział generał Markos — nadal funkcjonują władze komunalne, o ile nie składają się z elementów faszystowskich. W okęgach w których większość władz komunalnych uciekła, gdyż składała się z przestępców, którzy bogacili się na dostawach UNRRA i terrorzyzm ludność, przeprowadzono wybory.

Na zapytanie jakie są cele greckiej armii demokratycznej generał Markos odpowiedział: „walczyliśmy o niepodległość naszej Ojczyzny i o wolność ludów. Nie chcemy objęcia okupacji w Grecji i sprzeciwiamy się wszelkiej ingerencji z zewnątrz w sprawy wewnętrzne Grecji. Żadamy wycofania wojsk brytyjskich z Grecji i nie chcemy aby przybyli Amerykanie. Naród Grecki powinien otrzymać możliwość zdecydowania sam o swoim losie. Imperialiści greccy — powiedział generał Markos, starali się pozbawić Macedończyków prawa do rodzinnego języka. Faszyci greccy zupełnie zapomnieli, iż Macedończycy walczyli ramię w ramię z narodem greckim przeciwko okupantom hitlerowskim.

BELGRAD. (PAP) — Komisja śledcza ONZ otrzymała pismo od

dowódcy greckiej armii demokratycznej generała Markosa, w którym wyraża on podziękowanie tym członkom komisji, którzy odbyli 200 kilometrowy uciążliwy marsz w celu spotkania się z nim.

Komunikat Ministerstwa Obrony Narodowej

Szczegóły śmierci gen. broni Karola Świerczewskiego

Dnia 23 marca 1947 r., gen. broni Karol Świerczewski udał się z Warszawy na tygodniową inspekcję garnizonów w woj. rzeszowskim. Po przeprowadzeniu dokładnego przeglądu garnizonów: w Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu i w Sanoku — gen. Świerczewski udał się dnia 28 marca b. r. o godz. 6.30 rano do Baligród. Towarzyszyli mu w podróży: dowódca Okręgu Wojskowego Kraków — gen. dyw. Prus - Więkowski, dowódca 9 dyw. piechoty — płk. Bielecki, dowódca 34 pp. płk. Gerhard oraz inni oficerowie i eskorta, licząca około 50 żołnierzy.

ZASADZKA

Po ukończeniu inspekcji 34 pp. w Baligródzie, — gen. Świerczewski udał się z eskortą, o godz. 9.00 do miejscowości Cisna, celem zlustrowania 37 Komendy odcinka Wojsk Ochrony Pogranicza. Na 6 km szosy od Baligródu kolumna samochodowa została ostrzelana z zasadzki silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy. Była to, jak później stwierdzono, ukraińska banda UPA, „Stacha” i „Hrynia”.

Na rozkaz gen. Świerczewskiego zastrzymano samochody. Gen. Świerczewski nakazał wysiąść z maszyn, rozsiąść się w tyralierę i otworzyć ogień w kierunku przeciwnika.

Kolumna przejeżdżała na trzech samochodach. Porządek kolumny był następujący: 1 samochód ciężarowy z eskortą, samochód „Dodge”, w którym jechali gen. Świerczewski,

gen. Prus - Więkowski, płk. Bielecki, płk. Gerhard, kpt. Cesarski oraz 5 podoficerów, następnie drugi samochód z eskortą.

WALKA TRWAŁA OKOŁO 2 GODZIN

Wywiązała się walka, która trwała około 2 godzin. Jak wynika z relacji ostrzelanych oficerów, ogień był kierowany ze wszystkich stron otaczającego wzgórza, z odległości 250 — 400 metrów.

Gen. Świerczewski, dowodząc walką, stał na szosie wyprostowany, lekceważąc niebezpieczeństwo. Wydawał rozkazy żołnierzom. Z postawy jego przebiegał spokój i słynna jego odwaga, którą żołnierze obserwowali nad rzeką Ebro w Hiszpanii, nad Wisłą i Nysą Łużycką.

Podczas tej walki został ugodzony pierwszą kulą w brzuch, mimo to nadal wydawał rozkazy. Spokojnym głosem wyrzekł tylko: „Jestem trafiony”. Dowodził jednak dalej, pomimo prób i zaklinów oficerów, aby nie narażał się i schronił przed ogniem. Otrzymał niebawem drugi postrzał w plecy.

GEN. ŚWIERCZEWSKI UPADŁ NA ZIEMIĘ

Do ciężko rannego generała, podbiegł kpt. Cesarski, który podtrzymując rannego, usiłował wyprowadzić go spod ognia. Gen. Świerczewski, staniając się, upadł na ziemię. Leżąc, wyrzekł spokojnie do gen. Więkowskiego: „Generale, ja umieram, nie zostawiajcie mnie tutaj, zabierzcie mnie stąd”. Wkrótce skonał.

W Hołdzie Zmarłemu

Kondolencje rodzinie gen. Świerczewskiego i hołd Zmarłemu złożyli: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut; Marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski; Premier Józef Cyrankiewicz w imieniu Rządu RP. i CKW PPS; Wicepremier Gomułka w imieniu KC PPR; NKW Stronnictwa Ludowego; Związek Dąbrowszczaków,

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej;

Przedstawiciel republikańskiego rządu Hiszpanii p. Manuel Sanchez Arcas;

Związek weteranów amerykańskich i inn.

Wanda Wasilewska wygłosiła 30 marca przez radio moskiewskie przemówienie, poświęcone wspomnieniu o generale Świerczewskim. (WD).

Czwarty tydzień obrad konferencji

MOSKWA (obsł. wł.) Ministrowie wielkiej czwórki rozpoczęli obrady nad podstawowymi zagadnieniami traktatu pokojowego z Niemcami. Obrady te dotyczą odszkodowań wojennych, jednoci gospodarczej Niemiec oraz kompetencji tymczasowego rządu. Korespondenci podkreślają,

że w tych sprawach zarysowują się największe różnice zdań.

Związek Radziecki zgadza się na jednoci gospodarczą Niemiec pod warunkiem uprzedniego uzgodnienia sprawy odszkodowań i oddania Zagłębia Ruhry pod kontrolę czterech mocarstw.

Wielka Brytania jest zdania, że gospodarkę Niemiec należy postawić na takim poziomie, by Anglia nie musiała używać na ten cel własnych funduszy. Dochody z eksportu niemieckiego winny być używane na pokrycie importu a nie na pokrycie odszkodowań wojennych.

Stanowisko Wielkiej Brytanii popierają w pełni Stany Zjednoczone.

Francja zgadza się na jednoci gospodarczą Niemiec pod warunkiem, że będą jej zapewnione dostawy węgla niemieckiego.

PALESTYNA. Burmistrz Tel Avivu złożył w sądzie najwyższym w Jerozolimie w imieniu rady miasta apelację w sprawie wyroku, skazującego na śmierć terrorystę żydowskiego — Grunera.

Z ostatniej chwili

Wisła - Polonia (Swidnica)

12 : 4

SWIDNICA (tel. wł.). Mecz boksera między TS Wisła — Kraków a KS Polonia — Swidnica, zakończył się spodziewanym zwycięstwem Wisły w stosunku 12:4. Punkty dla Poloni zdobyli: Tworek, wygrywając przez t. k. o. z Dudziakiem (Wisła), oraz Miecznikiewicz i. który zremisował z Dudziakiem i Wyrwa, który uzyskał remis ze słabo walczącym Żbikiem.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

W związku z tragiczną śmiercią gen. broni Karola Świerczewskiego, Wiceministra Obrony Narodowej, który poległ na posterunku w czasie inspekcji służbowej, ginąc od kul skrytobójczych faszystów ukraińskich — zarządzam trzydniową żałobę w Wojsku Polskim od 31 marca do 2 kwietnia 1947 r. włącznie.

Następnie zarządzam we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego: 1) opuszczenie sztandarów do polowy maszów i przewijanie ich wstęgą żałobną; 2) wstrzymanie wszelkich wystąpień wojskowych i orkiestr w miejscach publicznych; 3) odwołanie na czas żałoby wszelkich widowisk i koncertów wojskowych; 4) zorganizować pogadanki, poświęcone życiu, walce i zasługom gen. broni Karola Świerczewskiego.

W miastach — siedzibach dowódców Okręgów Wojskowych — urządzić akademie żałobne z udziałem miejscowego społeczeństwa, a w mieście Gnieźnie, w którym gen. Karol Świerczewski był wybranym posłem na Sejm — zorganizować akademie wspólną Wojska i społeczeństwa.

I WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ

(—) Marian Spychalski gen. dyw.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Michał Żymierski

Marszałek Polski

Płomień rewolty nad Niemcami

(Własna korespondencja „Słowa Polskiego“)

Berlin, w marcu.

Duesseldorf jest miastem tak znanym, że trudno wyobrazić sobie, aby mogła tam jeszcze mieszkać większa liczba ludności. Pomimo to w ubiegły piątek w godzinach przedpołudniowych 80.000 Niemców, mężczyzn, dzieci i wyrostków wyległo na ulice, tamując cały ruch kołowy. Stale tramwaje, auta i pojazdy konne. Punktualnie o godz. 12 w południe odezwały się wszystkie syreny fabryczne, oznajmiając o wstrzymaniu wszelkiej pracy w mieście.

Rozkryczany tłum ruszył ulicami Duesseldorfu, zagarniając pod drodze przechodniów. Niemcy stali się znowu widownią zbiorowych manifestacji, jakich nie obserwowano tu co najmniej od 5 lat.

Tommy żuje gumę

Na skrzyżowaniu ulic stoi żołnierz brytyjski w hełmie z wielkim białym napisem: M. P. Obok niego dwóch policjantów niemieckich spogląda z nieopisaną satysfakcją w głąb ulicy. Tłum spycha ich na ruiny obok ulicy, omija, wyrażając podniesionymi pięściami angielskim wojskowemu, którzy chowają się czym prędzej do swoich budynków.

Biały, czteropiętrowy gmach. Siedziba brytyjskiego urzędu wojskowego. Jakis mężczyzna w zniszczonym kombinezonie podnosi z ziemi kamień i rzuca w łógię prostokąta szyb. Pryska szkło. Oto już nie jedna, ale tysiące rąk chwytają kamienie, cegły, odłamki murów. Żołnierz z budki wartowniczej kryje się czym prędzej i zamyka okutą żelazną bramę. Zegna go nieopisanym wrzaskiem i skandowane okrzyki: „Mehr Brot! Mehr Brot!“

Wir wollen keine Kalorien, wir wollen essen!

Zza zakrętu wylania się wielki, szary samochód wojskowy. Chwila wahania. Policja? Nie, bo oto samochód staje i zaczyna się tyłem wycofywać pomiędzy stertami gruzów i zbiornikami wody, jakich tysiące wybudowali Niemcy w czasie wojny we wszystkich miastach niemieckich i okupowanych. Ucieczkę

samochodu tłum wita okrzykiem zwycięstwa. Setki rąk wpierają się w zakurzone pudło wozu, szofer przerażony wyskakuje z budki w ostatnim momencie, bo oto maszyna ładuje w wodzie. Dalej! Dalej! Mehr Brot!

Tłumy biegną ulicami. Smigają kamienie za innym autem, wiozącym korespondentów zagranicznych. Drugi, trzeci, czwarty wóz leży już bezradnie wywrócony, zdemolowany. Komendant miasta nakazuje przez radio powrót wszystkim żołnierzom do koszar.

Pożar rozszerza się

Kolonia. Osiemdziesiąt tysięcy ludzi przechodzi obok ocalałej cudem wspaniałej katedry gotyckiej, która wydaje się jeszcze wyższa, odkąd brytyjskie i amerykańskie „Bezirksbomben“ zmiotły otaczające ją kamienie. Kordon żołnierzy chroni mosty na Renie. Niemiecka policja przyłącza się do pochodu. Znowu to samo, co w Duesseldorfie: Mehr Brot! Wir wollen essen! Wuppertal. Na ulicach 80 tysięcy ludzi.

Bielefeld. Rheinhausen. Krefeld. Aken. Hagen. Solingen. Osnabrück. Essen. Becczyne fabryki, ludność na ulicach. Wojska okupacyjne obwarowują się w koszarach.

Norymberga. Eksplozja podłożonej bomby wyrzuca drzwi i futryny biura opieki nad byłymi więźniami, ofiarami hitlerizmu. Oto zewnętrzne akcesoria małej rewolucji niemieckiej. Czy w okrzykach: Mehr Brot — nie słysząc czasem: „Heil Hitler“?

Chcemy pracować...

„Byłem wśród strajkujących — mówi komentator radiowy, Karl Eduard von Schnitzler — i stwierdziłem, że wszyscy chcą pracować i to tak długo, aż im się starzeje. Masowe demonstracje nie są wybraniem ludzi, prowadzonych przez demagogów na śliskie drogi polityki, ale akcją samoradczą, spowodowaną koniecznością chwili. Bezpośrednią przyczyną strajków była zapowiedź zmniejszenia racji żywnościowych już od wczoraj, tj. poniedziałku. Wiara w obietnice już minęła...“

Na wiecu w okolicy Duesseldorfu widzimy znaną nam dobrze sylwetkę dr Kurta Schumachera. Tłumy witają go w znany nam również dobrze sposób. Dr Kurt Schumacher dowodzi, że nie należy obwiniać władz okupacyjnych, że całą winę ponoszą rolnicy niemieccy, którzy nie wykonali swoich obowiązków. Rolnicy jednak nie strajkują. Dlaczego? Bo mają dosyć żywności. Jaki stąd wniosek? Sabotaż.

Sabotaż

Sabotaż panuje na wsiach niemieckich, które nie dostarczają prowiantów do miast. Sabotaż w kopalniach niemieckich, dzięki czemu Niemcy pozbawione były węgla. To jest nawet wygodne. Żywność przyjdzie z Ameryki, brak węgla zwróci oczy Niemiec i świata na Śląsk...

Co robi inteligencja niemiecka? Znany publicysta niemiecki, Herbert Gessner tak pisze: Uniwersytety niemieckie są głównymi ogniskami neofaszyzmu. Wychowawcy i wykładowcy pozostali ci sami, co za Hitlera. Budzi się antysemitizm. Władze sowieckie przeprowadzają aresztowania wśród młodzieży uniwersyteckiej w Berlinie. Szowinizm, nacjonalizm i nienawiść rasowa odzywają się znowu w narodzie niemieckim. Jeżeli ten stan rzeczy potrwa dłużej, to oczywiście nie należy się spodziewać demokratyzacji, ale nowej inwazji hitlerowskiej! Po szczególne sabotaże i zamachy zamienia się wnet w masowy terror i mord. Najsukcesowniejszą bronią — kończy Gessner — zdaje się być hasło Wielkiej Rewolucji Francuskiej: „Odebrać wolność wrogom wolności!“

A tymczasem...

Moskwa. Dom Przemysłu Lotniczego. Minister Bevin kruszy kopie w obronie wolności Niemców przy akompaniamencie dalekich okrzyków z Duesseldorfu i wybuchów bomb zegarowych w Norymberdze. Wniosek?

ALFRED KLUGE

18 państw weźmie udział w Konferencji Francuskiej

MOSKWA (obsł. wł.). — Na wczorajszym posiedzeniu, na którym przewodniczył minister Bevin, ministrowie omawiali wniosek francuski w sprawie aktywów niemieckich w Austrii.

Następnym tematem dyskusji był skład przyszłej konferencji pokojowej.

Minister Mołotow oświadczył, że powinno wziąć udział 18 państw sojuszniczych, jak to było uchwalone na poprzednich konferencjach.

Komisja koordynacyjna zakończyła sprawozdanie nad położeniem w Niemczech.

Nie osiągnięto porozumienia

w sprawie odszkodowań i przyszłej organizacji politycznej Niemiec.

Delegacja radziecka stoi na stanowisku, że Niemcy winne mieć rząd centralny, zaś delegacja francuska, amerykańska i angielska, dążą do ograniczenia władzy organów centralnych, co w praktyce doprowadzi do decentralizacji.

Trygve Lie w Oslo

OSLO (obsł. wł.). — W dniu wczorajszym przybył do Oslo Generalny Sekretarz ONZ Trygve Lie. Pozostanie on tu do przyszłego poniedziałku.

Książkę E. Osmańczyka „DOKUMENTY PRUSKIE” warto przeczytać
Cena zł. 220.--

L. BUKOJEMSKI, gen. brygady

Z nad Oki-ku brzegom Wisły

Wspomnienie o gen. Świerczewskim

Dotarła do nas tragiczna wiadomość: gen. Karol Świerczewski padł na posterunku.

Wiesć o żołnierskiej Jego śmierci, jak grom uderzyła w serca nasze, współtowarzyszy broni, i w sercach szerokich rzesz budowniczych Nowej Polski.

Cóż odpowiedzieć można w chwili, gdy żegnamy gen. Świerczewskiego? Cóż dodać można do życiorysu bojownika nieugiętego, który tyle lat życia poświęcał walce z siłami ciemnoty, który był jedną z najpiękniejszych postaci burzliwego i krwawego okresu walk o Polskę Wolną i Demokratyczną, i który zginął w Odrodzonej Ojczyźnie śmiercią żołnierską na kresowym jej posterunku w chwili, gdy jest jej potrzebny.

Cofam się myślą do dni, które dziś już do historii należą, do chwili, gdy poraz pierwszy spotkałem się z gen. Świerczewskim.

NAD OKĄ...

Daleka Rosja, nad brzegami Oki. Pierwsza dywizja wyruszyła już — na front, pod Leningo. Dowódcą pozostałych Wojsk Polskich objął gen. Świerczewski. Poprzedzała Go fama, że jest to legendar-

ny „hiszpański Walter“, ten, co okrył się sławą nieśmiertelną w walce z awangardą faszystów z pachołkami Hitlera z pod znaku Franco.

W mroczny, jesienny wieczór, w chłopskiej chacie przyjmuje mnie Generał.

WYPYTywał o POLSKĘ.

Chełwie, niecierpliwie wypytuje mnie o Polskę. O Wolę, o Wisłę, o Warszawę. O najrozmaitsze zakątki dalekiej, zdeptanej stopą najeźdźcy Ojczyzny. Od rozmów o taktyce, od wykładu politycznego wciąż wraca do tych pytań.

Ton dziwnie znajomy, akcent ponad wszystko bliski uderza mnie w Jego mowie. Słowa o barwie rodzinnej, powiedzonka lokalne... i wreszcie rozumiem: Generał nie mówi po polsku. Syn robotniczej Woli, od lat 30-stu żyjący zagranicą, mówi — po warszawsku.

WŁAŚCIWIE ZAWSZE.

Staram się odpowiadać jak najdokładniej. Przebiegam myślą ulicę przedwojennej Warszawy. Ale Generał zna takie szczegóły, o których pojęcia nie miałem. Więc — słucham...

„...Wicie, w Hiszpanii jest dużo terenów, które przypominają Polskę. Gdy byłem tam z rodakami, często myślałem o Polsce...“

I — ciszej:

„Właściwie — zawsze...“

Otrząsa się szybko. Wykłada mi długo swoje poglądy. Stoi na gruncie surowego realizmu, mówi o konieczności walki z przerosłymi romantykami. W prostych, trzeźwych słowach szkicuje drogę, która doprowadzić ma — i doprowadziła — do Wolnej Polski.

NAD WISŁĄ.

Front nad Wisłą. Zajęliśmy odcięcie od Puław do Dębina... Rankiem samochód Generała jedzie na pierwszą linię. Wóz zostaje ukryty w jakiejś rozbitej chacie. Generał rozbiera się na oczach trzeciego pułku piechoty i kapie się w rzecę.

Po drugiej stronie rzeki, na wapiach — Niemcy.

Dowódca pułku protestuje, molestuje, prosi... Generał odpowiada mocno, po żołniersku, i kapie się w dalszym ciągu.

Gdy spotykam Generała, protestuję przeciwko tej nieostrości. Wyrażam powątpiewanie, czy jest to zgodne z zgłoszonym przezeń realizmem i oparciem się o twardą rzeczywistość. Wysłuchuję surowego odpowiedź, że „pułkownicy nie wszystko potrafią zrozumieć“ i że po raz pierwszy od lat 30-tu wykopał się w Wisłę...

WARSZAWA.

Warszaw jest wolna!...

Jedziemy z Generałem na Wolę i Grochów. W mieście potwornie zniszczonym, wśród terenów — być może — zaminowanych, długo, długo szukamy ulicy Kaczej, gdzie urodził się Generał. Dowiaduję się przy tej sposobności, że pod Nr. 4 był zlew, wiecznie zatłoczony i szereg podobnych temu ważnych szczegółów.

I mam coraz większe wątpliwości, czy ten surowy żołnierz, ostatni z rodu wędrownych bojowników o Polskę, trzeźwo, chłodno, po robotniczymu dwoma stopami oparty o twardy grunt rzeczywistości, jest w istocie aż tak zupełnie pozbawiony romantyzmu...

HYMN W LUBLINIE.

Pamiętam, w Lublinie, na otwarciu K. R. N., nie mogłem oderwać wzroku od Generała. Grano Hymn narodowy i zadziwił mnie wyraz Jego twarzy. Po chwili podszedł do mnie i rzekł: „Wicie, gdy grają Hymn, to chociaż właściwie to jest mazurek, lzy cisną się do oczu...“

— Mnie także — bąknąłem niewyraźnie. Nie dodaje nic więcej... Lecz wiem, że od tej chwili nie minie od Niego oddalić nie zdoła.

DOWÓDCA.

Pośród nas, żołnierzy Pierwszej Armii, było wielu uczestników

walk w Hiszpanii. Inni znali Go tylko z wojska polskiego. Ilekrót mówiliśmy o gen. Karolu Świerczewskim, słyszałem zawsze szczerze, nieklamane uwielbienie.

Dowódca, który dba o żołnierza i o los bitwy, dowódca, który nie jest niczym więcej, jak oficerem — nie uzyska tego.

Żołnierza i dowódcę łączyła jedna wspólna idea, wspólne życie duchowe, wspólna myśl płomienna i cel walki.

ROMANTYZM.

W tym, co nas łączyło z gen. Świerczewskim, było nie tylko poczucie wspólnej, twardej i krwawej drogi, wspólnej codziennej, żmudnej pracy, wspólnych ofiar i wspólnego poświęcenia. Dziś, gdy stajemy nad Jego grobem, zdajemy sobie sprawę z tego, że łączyła nas nie tylko tak przez Niego głoszona twarda rzeczywistość i surowy realizm, lecz także pełne romantyzmu uwielbienie dla tego syna robotniczej Polski, który potrafił stać się symbolem walki szeregów nas swego — i nie tylko swego — narodu przeciwko ciemnym siłom faszystów, przeciwko tyranii — walki o Wolność, o Niepodległość, o Demokrację.

Uwielbienie pełne romantyzmu, którego się nie wstydzimy...

Do siewu jesteśmy gotowi

„A.B.C. — chleba chce — E.D.F. — najpierw siew” mówi popularny sprzed lat wierszyk dla dzieci Władysława Bełzy. W dziecinnej tej bajeczce kryje się jednak głęboka prawda. Wszyscy chcemy chleba, czekamy na niego z niecierpliwością zarówno ludzie miasta jak i mieszkańcy wsi. Lecz zanim złote ziarno zamieni się w chleb, należy przed tym w sposób planowy przystąpić do akcji siewnej. Właśnie kwestia siewu na Ziemiach Odzyskanych przedstawia szczególnie ważne zadanie. Stanowi ona bowiem pewnego rodzaju egzamin w dziele zagospodarowania tych ziem — ostateczny zwycięstwo polskiej myśli organizacyjnej, polskich mózgów i rąk.

Zlikwidować ugory!

O tym hasle przede wszystkim nie powinni ani na moment zapomnieć gospodarze na Ziemiach Odzyskanych. Smutne doświadczenie roku ubiegłego nauczyło nas bowiem, jak wielkie straty ponosi gospodarstwo krajowe, gdy całe pola nie leżą odlogiem.

Ugory — to prawdziwa klęska dla rolnika. Na tych właśnie zachwaszczonych, „osieroconych” kawałkach gruntu pienia się bezkarnie przeróżne gryzonie: myszy, szczury i chomiki, które w porze żniw niszczyć będą obsiane zagony. Pamiętajmy więc, że każda pięć ugory — oznacza całe setki szkodników, które wyjadają bułkę, przeznaczoną dla walego, pozbawionego w ciągu lat okupacji należytego odżywienia polskiego dziecka. Dziś w żaden sposób na „lüksus” ugorów nie możemy sobie pozwolić.

Celem więc tegorocznej akcji siewnej jest: 1) obsianie jak największego obszaru, 2) likwidacja ugorów, 3) unawożenie gruntów i przygotowanie do siewu jesienno.

„Kofski deficyt”

Wiemy doskonale, że akcja siew-

CIECIA

Prima Aprilis

Prima Aprilis jest naszym dniem. W tym dniu wolno nam robić „kawały” i nikomu nie wolno się o nie obrażać. Jakby to dobrze było, gdyby „Prima Aprilis” było codziennie.

W naszym dzisiejszym numerze nie zamieszczamy — wbrew tradycji dziennikarskiej — żadnego kawału prima aprilisowego. Nie piszemy, jak to uczynił w roku ubiegłym „Dziennik Polski”, że do Krakowa przybędzie Kiepusa, a obywateli tłumy czekały na tenora na dworcu krakowskim.

Wiemy, że dzisiejszy nasz Czytelnik jest tak przebiegły, że na żadne „prima aprilisy” się nie nabierze.

Bo też i odczytaliśmy nawet dłuższą naradę w redakcji, jakby tu wymyślić wrocławski dobry żart 1-kwieśniowy. Projektów było mnóstwo.

Chcieliśmy napisać, że rozpoczęło się już wywożenie śmieci z miasta. Nikt by w to nie uwierzył.

Wiadomość o tym, że pojawił się pierwszy buldożer i zaczął usuwać gruz, uważaliśmy za zbyt fantastyczną. Wie dzielićmy, iż nikt się na nią nie złapie.

Ktoś proponował dać wiadomość o sakleniu Hali Ludowej, inni o przyjeździe mieszkańców dla plastyków. Ja osobiście chciałem dać fotografię uśmiechniętego od ucha do ucha Wrocławiaka, ale to było zbyt nie wiarygodne i nikt nie chciał zresztą pozować do takiego zdjęcia.

Wybaczenie więc nam Czytelnicy, — że w tym roku nie zaskoczymy Was żadnym żartem na Prima Aprilis. Może wymyślimy coś na rok przyszły.

Z. GROT.

na uzależniona jest od trzech czynników a mianowicie: od stanu siły pościagowej, dostatecznej ilości ziarna i nawozu.

Zastanówmy się, jak przedstawia się sprawa naszego stanu posiadania koni na Ziemiach Odzyskanych. Najlepiej tę kwestię zilustrują cyfry, oddajmy więc im głos. Osadnicy na Dolnym Śląsku posiadają zaledwie 66 tys. koni. Niestety jest to cyfra zupełnie niewystarczająca, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że obejmuje ona również i żrebięta, niezdołne jeszcze do pracy w polu. Ten „kofski deficyt”, jak określają fachowcy, złagodzi nam transport koni z Danii w sumie 10 tys. Lecz transport ten przybędzie nieco później, a przecież z siewem czekać nie można. Dotkliwą tę lukę mogą jedynie zapłacić.

Traktory

W związku z tym wiceminister Czapkowski przyrzekł dostarczyć 6000 traktorów amerykańskich i udzielić odpowiednich kredytów. Po gruntownym remoncie 2000 traktorów ruszy na pola Ziemi Odzyskanych.

Ziarno na siew

Wielką troską każdego rolnika jest ilość i jakość ziarna na siew. Czynnik miarodajny rozumieć dosko-

nale wiosenne kłopoty gospodarzy poddały próbie ziarna przeznaczonych do siewu specjalnej analizie. Taka metoda badawcza wykluczy wszelkie przykre niespodzianki w czasie żniw. Dolny Śląsk otrzymał na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów:

12.000 ton ziarna siewnego i 12.000 ton sadzianek ziemniaczanych. W akcji siewnej gospodarza Dolnego Śląska, walczącego z wieloma trudnościami, nie pozostawi się „własnému losowi”. Oto Ziemia Zachodnie otrzymują 15 milionów kredytu, który będzie rozdzielony na poszczególne powiaty według istotnych potrzeb. Kredyt ten jest 9-miesięczny 7½ procentowy. O bliższe szczegóły udzielenia kredytów zainteresowani mogą się poinformować w Woj. Komisjach Siewnych.

I gleba chce jeść...

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że trwające bez mała 2 lata „fysiny” na polach Ziemi Odzyskanych wymagają specjalnego „lekarstwa” w postaci nawozów pomocniczych. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych gwarantuje przydział pomocniczych nawozów azotowych i fosforowych dla osadników. Woj. Pełnomocnik Akcji Siewnej uzyskał kre-

dyt na analogicznych warunkach, jak kredyt siewny. Wiceminister Czapkowski przyrzekł dla Dolnego Śląska 2.000 ton nawozów pomocniczych na poszczególne Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe.

Dobra i planowa organizacja siewu wiosennego będzie najlepszą gwarancją, że ugory na Ziemiach Odzyskanych zamienią się w tany zbóż, które już niedługo przeistoczą się w tak wszystkim niezbędny „nasz chleb powszedni”.

H. M.

Kredyt dla wiosennej akcji siewnej

WROCŁAW (ZAP). — Wojewódzki Pełnomocnik Akcji Siewnej i delegat Zarządu Woj. Samopomocy Chłopskiej dokonał u dyrektora Państwowego Banku Rolnego rozdziału kredytu siewnego na poszczególne (27) powiaty w wysokości 15.300.000 (1700 tys. pozostawiono dla 6 powiatów posiedkich wyłączonej z pomocy w materiale siewnym) i kredytu nawozowego 15.500.000 zł dla 6 powiatów.

Jest to kredyt wekslowy 7½ proc. 9-cio miesięczny, którego zwrot nastąpi 1.1.1948 r. Weksel musi być zyrowany przez 2-ch żyrantów majątkowo odpowiedzialnych wraz z opinią Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej.

Klęska powodzi mija —

pozbawieni domostw i dobytku nie zostają bez opieki

Woda na Wiśle, Bugu i Narwi opada, sytuacja na Noteci jest jeszcze niewyjaśniona. Tak samo zresztą na Warcie i dolnej Odrze.

Na terenie województwa warszawskiego powstały bagna i rozlewiska, przez co komunikowanie się z ludnością, pozostającą wciąż na wyspach rzuconych na bezmiar zalewu, powodziowego, jest jeszcze utrudnione i odbywa się jedynie przy pomocy samolotów.

Do niektórych miejscowości dowozi się już żywność łódkami lub lekkimi furmankami. Do Cybu i Małocic docierają już nawet samochody ciężarowe, chociaż szosa zalana jest jeszcze wodą na 30 cm.

Dary dla powodzian napływają bez przerwy

Z pomocą ludności, dotkniętej klęską powodzi śpieszą wszystkie organizacje społeczne, gospodarcze, młodzieżowe. W dniu 29 marca Marszałek Polski Michał Żymierski przekazał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej czek na 1.000.000 zł, złożony na jego ręce przez Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych na cele pomocy ofiarom powodzi.

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza nadesłał dla powodzian na ręce min. Rusinka 100.000 zł, a Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych 500.000 zł.

Nadzwyczajna Komisja Rządowa Niesienia Pomocy powodzianom otrzymała zawiadomienie o dalszych drobnych wpłatach na rzecz powodzian na ogólną sumę 1.146.407 zł.

Woda na Wiśle, Bugu i Narwi opada, sytuacja na Noteci jest jeszcze niewyjaśniona. Tak samo zresztą na Warcie i dolnej Odrze.

Ponadto Ministerstwo Pracy i Opie-

ki Społecznej przekazało na pomoc dla ofiar klęsk żywiołowych 22.800 tys. zł. (WD).

Zmiana rozkładu komunikacji Powietrznej

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 kwietnia Polskie Linie Lotnicze „Lot” wprowadzają nowy wiosenny rozkład lotów.

W lotach krajowych obsługiwane będzie 9 tras: Warszawa — Gdańsk: odlot z Warszawy o godz. 8 rano, odlot z Gdańska do Warszawy o godz. 9.45, drugi samolot na tej samej trasie odlata z Warszawy 11.25, z Gdańska z powrotem do Warszawy 13.10. Warszawa — Katowice: odlot z Warszawy o godz. 8.20, do Warszawy z Katowic 10.00. Warszawa — Poznań — Szczecin i z powrotem odlot z Warszawy godz. 8.40, odlot ze Szczecina do Warszawy 11.35. Warszawa — Kraków odlot z Warszawy o godz. 9.00, z powrotem odlot z Krakowa do Warszawy 10.30. Warszawa — Wrocław odlot z Warszawy 8.10, z powrotem odlot z Wrocławia do Warszawy 9.55. Warszawa — Łódź — Gdańsk odlot z Warszawy 9.40, z Gdańska do Warszawy 12.20. Warszawa — Łódź — Wrocław odlot z Warszawy 9.40, z Wrocławia do Warszawy 11.40. Warszawa — Łódź — Katowice odlot z Warszawy 9.40, z Katowic do Warszawy 11.40.

W ten sposób wszystkie ważniejsze ośrodki w kraju otrzymują dwukrotnie w ciągu dnia połączenie z Warszawą jedno bezpośrednie, drugie przez Łódź.

Ceny biletów zostają nie podwyższone t.j. z Warszawy do Gdańska 1.800 zł, do Katowic 1.800 zł, do Poznania 1.800 zł, do Krakowa 1.800 zł, do Szczecina 3.000 zł, do Wrocławia 1.800 zł, do Łodzi 500 zł, Poznań — Szczecin 1.200 zł, Łódź — Wrocław 1.300 zł, Łódź — Katowice 1.300 zł, Łódź — Gdańsk 1.800 zł.

Komunikacja lotnicza jest dostępna dla wszystkich, delegacje służbowe nie są wymagane.

Mogiła — kopiec powstaje obok

krematorium na Majdanku

LUBLIN (PAP). — Na zebraniu Towarzystwa Opieki nad Majdankiem w którym wzięli udział przedstawiciele Związku b. Więźniów Politycznych PCK, organizacji młodzieżowych oraz instytucji społecznych postanowiono znajdujące się w pobliżu obozu około 1.300 m sz. kości i prochów ze spalonych zwłok b. więźniów Majdanka przenieść na plac obok krematorium, gdzie wybudowane będzie mogiła-kopiec.

W przeniesieniu prochów i szczątków kości weźmie udział młodzież szkolna oraz członkowie organizacji młodzieżowych — ZWM, ZHP, WICI, i OM TUR.

Przed tygodniem Ziemi Zachodnich

Tegoroczny Tydzień Ziemi Zachodnich przypada jak już donosiliśmy na tydzień od 13 — 20 IV. br. Inicjator i organizator Tygodnia Ziemi Zachodnich — Polski Związek Zachodni, powołał już Wojewódzki Komitet Wykonawczy, na czele którego stanął Ob. prezes Drobot. Odbyły już dwie konferencje z udziałem przedstawicieli wszystkich grup społeczeństwa. Konferencje te ustaliły w zarysach program przedstawiający się następująco:

12 kwietnia: capstrzyk oraz w dwóch punktach miasta rozpalenie ognia z imprezami harcersz.

13 kwietnia: wielki koncert z udziałem artystów opery, teatru i fil-

harmonii. Imprezy sportowe. Zabawa taneczna na placach miasta.

17 kwietnia: przedstawienie teatralne. Czwartek literacki poświęcony tematyce zachodniej.

20 kwietnia: poranek autorski (Zukrowski). Wieczorem zabawy taneczne.

W ciągu całego tygodnia będą odbywały się zbiórki uliczne, sprzedaż nalepek okiennych, dopłaty do biletów kolejowych, kina i teatru.

Podczas całego tygodnia uroczystości kulturalnych odbędą się we wszystkich świetlicach, szkołach i zakładach pracy odczyty i pogadanki na temat ZZ. Radio będzie nadawało przez cały tydzień audycje

związane z tematyką zachodnią.

W związku z tą na wielką skalę zakrojoną akcją Polskiego Związku Zachodniego, Wojewódzki Komitet Tygodnia Ziemi Zachodnich zwraca się do wszystkich powiatowych, miejskich i gminnych Rad Narodowych oraz wszystkich instytucji społecznych i partii politycznych z prośbą o zorganizowanie komitetów, które by przeprowadziły manifestacje Ziemi Zachodnich nadając im charakter masowy i radosny.

Poza tym PZZ zwraca się z apelem do wszystkich instytucji posiadających lokale o oddanie ich do dyspozycji Komitetów Wykonawczych Tygodnia Ziemi Zachodnich.

Żołnierska trumna

„Polska Zbrojna” przynosi opis sprowadzenia zwłok Generała Świerzeńskiego do Warszawy.

Gdy samolot roluje zwolna w stronę portu lotniczego, wita go głęboka cisza. Tłum zastąpił w milczeniu. Okryte żałobą drzewca sztafardów tworzą smutny szpaler. Hymn Narodowy urywa się nagle, aby przejąć w pełne tragiczne wymowy dźwięki szopenowskiego marsza.

Drewniana, żółta trumna w samolocie, nad którą pochyla się wzruszona twarz Marszałka Polski jest taka sama, jak setki innych prostych trumien żołnierskich. Tak samo skromne są świetne wieńce. To, że czapka na trumnie generała? Śmierć przecież była żołnierska, w żołnierskiej walce poniesiona, tak jak żołnierskie było życie.

Na żołnierską trumnę spływa biel i czerwień sztafardu.

Rozdzierająco smutny jest płacz córki.

Ulce miasta zamiaty w bezruchu. W szpalerach tłumów, które stanęły na brzegach chodników, milną rozmowy. Odkrywają się głowy i pozostają odkryte tak długo, znacznie dłużej, niż wymaga tego zwyczaj odkrywania głów w czasie pogrzebu.

Apel wo ewody poznańskiego

„Głos Wielkopolski” przynosi apel wojewody poznańskiego Stefana Brzezińskiego skierowany do społeczeństwa wielkopolskiego, które zawsze wykazywało wielkie zrozumienie dla spraw ogólnopolskich. Wojewoda zwraca się o po o dla powodzian.

Ze szczególnym naciskiem wojewoda apeluje do przedstawicieli rzemiosła piekarskiego, młynarskiego i rzeźniczego, by nie poskapił ofiar w mące, pieczywie i mięsie, gdyż żywność zbrana przebiegła drogą lotniczą na teren najbardziej dotknięty powodzią.

Następnie wojewoda zaapelował do duchowieństwa, nauczycieli i organizacji społeczno-charytatywnych o czynne poparcie akcji zbiorczej na rzecz powodzian.

Ogłaszamy mobilizację serc

W artykule redakcyjnym „Głos Wielkopolski” ogłasza „mobilizację serc”. Czytamy tam:

Kiedy w rozmodnionej świetle wśród dymu kadzideł, o strop udźwiera błagalna modlitwa „Święty Boże”, słyszymy w niej prośbę „Od głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie”.

Ojcowie nasi nie wplekli do tej duplikacji prośby o odwrócenie klęski powodzi, bo były one na naszym ziemskim rzadkie. Dziś jednak świat ten wyrzucił straty olbrzymie. Obowiązkiem całego Narodu jest rozłożyć te straty między wszystkich obywateli.

W rocznicę wyzwolenia Gdyni

„Dziennik Bałtycki” przypomina w drugą rocznicę wyzwolenia Gdyni — owe radosne dni marca 1944 roku, gdy zbliżało się nad Bałtyk Wyzwolenie.

Wreszcie garstka Polaków — pariasów, zepchniętych na przedmieście Gdyni — postąpiła od strony Wejherowa huk armat. Niemcy przegrali w popłochu uciekać do Gdańska, a do palącej się w różnych miejscach i okaleczonych Gdyni wszedł zwycięski żołnierz polski ze swym sprzymierzonym żołnierzem rosyjskim. Sprawdził, czy dzieje się tak, jak chciał, i Gdynię zajęła jednostka pancerna nosząca imię bohaterki zalogi Westerplatte.

Gdynia była wolna. Radosna wieść o tym obiegła cały kraj i na tychmiast ruszyła do nie z powrotem tłumy tułaczy, których wróg po latach z ich własnych domostw wypędził. Słły też za wojskiem, nie zwracając uwagi na to, że jeszcze walki trwały w okolicach Gdańska i na Helu.

Z. G.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Zgorzelec

Nie będzie deszcz padał na głowę

We wsi Kamienna uruchomiona została fabryka dachówek. Obszar fabryki obejmuje około 10 ha terenu, na którym znajduje się kopaliną gliny z wielkim pokładem tego surowca. Fabryka jest zmechanizowana; posiada 2 agregaty pras, napęd elektryczny i sztuczną suszarnię. Zatrudnia 100 pracowników.

Fabryka produkować może wszystkie rodzaje ceramiki czerwonej. Zdolność produkcji fabryki w okresie rocznym wynosi do 6 mil. sztuk. Wartość tej produkcji przewyższy sumę 30 mil. zł.

Wałbrzych

Milionowy skarb w grobowcu zaprowadził soltysa do obozu

(E) Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Wałbrzychu zakończyła dochodzenie przeciw Zdzisławowi Relidze, kiedy jako soltys gromady Choina w latach 45 i 46 przywłaszczył sobie mienie polnie-mieckie ukryte przez Niemców w grobowcu cementarnym w Choinie.

W grobowcu tym znajdowało się wiele futer, biżuterii, złota i kuponów materiałowych łącznej wartości około 2 milionów złotych. Religa, który częściowo się przyznał do winy, Główna Komisja Specjalna w Warszawie, skazała na dwa lata obozu pracy przymusowej.

Piłnował, aby samemu okraść

(E) Dnia 27 marca przez Sądem w Wałbrzychu toczyła się rozprawa przeciwko Albinowi F. oskarżonemu o to, że w dniu 18. 10. 46 r. pełniąc służbę funkcjonariusza straży nocnej, wyzyskał nieobecność drugiego strażnika i skradł z piłnowanego przez siebie wagonu karton margaryny wagi 10 kg. na szkodę firmy „Spotem”.

Za „dobrą” ochronę ob. Albin odpowiedział przed Sądem, który skazał go na 2 lata więzienia. Ponieważ kradzieży dokonano przed ogłoszeniem amnestii, Albin na mocy jej został uwolniony.

400 kg kamieni górskich

w pracowniach naukowców

GŁOS GEOLOGÓW

Prace sekcji geologicznej pod kier. prof. H. Teisseyre prowadzone były w rejonie Wałbrzycha wraz z dalszą okolicą, w Sowich Górach, Karkonoszach i w okolicy Kudowy.

W rejonie Wałbrzycha wiele uwagi poświęcono m. in. wystąpieniom wód mineralnych w tym rejonie, a zwłaszcza źródłom w Szczawnie Zdroju. Przeprowadzono szereg obserwacji geologicznych na powierzchni, celem zorientowania się w geologicznych warunkach występowania wód mineralnych. Badano również zależność tego debitu od działalności górniczej w bezpośrednim sąsiedztwie kopalni węgla i stopień zagrożenia zdroju w Szczawnie przez te kopalnie.

W Sowich Górach i Karkonoszach przeprowadzono szereg obserwacji nad spekami skał i otworami żyłnymi. W rejonie Kudowy m. in. badano granity Gór Orlickich i serie łupków metamorficznych. W toku prac terenowych zwiedzono kilkanaście kamieniołomów, notując w nich rodzaj występujących skał oraz przeprowadzono kontrolę map geologicznych.

BADANIA SEKCJI PETROGRAFICZNEJ

Prace Sekcji mineralogiczno - petrograficznej pod kierownictwem prof. dr. Kazimierza Smulikowskiego przy współpracy dr. A. Polańskiego, miały głównie charakter przeglądowy i rozpoznawczy. Chodziło w nich przede wszystkim o to, aby znane z dotychczasowej literatury niemieckiej dane, rozpoznać i skontrolować na miejscu w terenie oraz zdobyć należyty pogląd, które najważniejsze zagadnienia z zakresu mineralogii i petrografii Dolnośląskich Sudetów, niedostatecznie lub wadliwie rozwiązane przez

Niemców, należałoby w pierwszym rzędzie wziąć na warsztaty polskich pracowników naukowych.

Obok zagadnień ściśle naukowych, szczególną uwagę skupiali na sobie problemy praktyczne surowców mineralnych i skał użytkowych. Przeszukano dokładnie i uzyskano szczegółową znajomość struktury geologicznej oraz składających się na nią formacji skalnych następujących terenów: nieśceł wałbrzyjskich wraz z okolicznymi pasmami staro-wulkanicznymi, części północnej pasma Gór Sowich i wschodniej części Karkonoszy.

W toku badań terenowych zgromadzono obfite zbiory skał i minerałów w liczbie 550 okazów łącznej wagi 400 kg., jakie sprowadzono do pracowni mineralogiczno - petrograficznej Uniwersytetu Poznańskiego, i które będą stopniowo poddawane badaniom laboratoryjnym.

Jelenia Góra

„Ukrzyżuj go...”

Staraniem uczniów Liceum Pedagogicznego odegrano na scenie miejscowego teatru misterium religijne p.t. „Ukrzyżuj Go”. Misterium cieszyło się znacznym powodzeniem.

Teatr ZHP

W dniach 28, 29 i 30 marca odbyła się w Teatrze Miejskim w Jeleniej Górze przedstawienie komedii Fredry p.t. „Pan Goldbach”. Sztukę tę wystawia Hufiec Jeleniogórski Związku Harcerstwa Polskiego.

Tydzień czystości

Od 26 marca rozpoczął się w Jeleniej Górze „tydzień czystości”, który trwać będzie do 5 kwietnia br. W tym czasie wszyscy lokatorzy obowiązani są wynieść wszelkie śmiecie do śmietników, które opróżnione będą przez tabor Zarządu Miejskiego. W tym samym czasie lokatorzy powinni oczyścić strychy i piwnice, gdyż po 5 kwietnia chodzić będą specjalne komisje do sprawdzenia czystości w domach. W razie stwierdzenia nieporządku lokatorom grożą sankcje. Ciekawe jest również to, że wywóz śmieci odbywać

Lubań

Komisja Specjalna komunikuje:

Lubań, może być spokojny — świat pracy otrzyma tekstylla na kartki.

W związku z pogłoskami o nadużyciach przy podziale paczek UNRRA, oraz realizacji kart odzieżowych, na terenie powiatu lubańskiego, po przeprowadzeniu dochodzeń przez Delegaturę Kom. Specjalnej we Wrocławiu i po otrzymanych wyjaśnieniach ze strony Urzędu Wojewódzkiego ustalono, że pogłoski te nie miały żadnego uzasadnienia. Wyjaśniono, że początkowe zwolnienie ilości paczek było niedostateczne i dopiero po odpowiednim uzupełnieniu wszyscy otrzymali paczki UNRRA.

Zwłoka zaś w rozprowadzeniu artykułów tekstylnych wynika z tego po wodu, że nadesłany do rozdziału towar okazał się zły jakości, na skutek czego Powiatowy Urząd Aprowizacji w Lubaniu odmówił jego przyjęcia i przez Woj. Urząd zwrócił się do Min. Aprowizacji z wnioskiem o jego zamianę. Ministerstwo wyraziło zgodę i na tychmiast po nadejściu towaru zostanie on rozdzielony wśród ludności pracującej.

się będzie na koszt właśnie lokatorów...

Strzycecz czeka mordereę

Dnia 16 kwietnia odbędzie się ciekawa rozprawa przed Sędem Doraźnym, przed którym stanie 22-letni Czesław Góral. Jest on oskarżony o to, że 24 lutego br. z chęci zemsty zamordował w Gryfogórze 12-letniego Tadeusza Ki siela, a następnie obrabował mieszkanie jego rodziców. Góral zamordował chłopca za to, że ten w grudniu ub. roku wskazał na niego jako na złodzieja i sprawcę kilku kradzieży, dokonanych na terenie Gryfogóry powiatu Lwówek. Po morderstwie Górala aresztowano, ale zdołał zbiec. Dopiero teraz, po przychwyeniu na dworcu w Jeleniej Górze stanie przed sądem.

Gdańsk

1.300 GOSPODARSTW CZEKA NA OSADNIKÓW

Na terenie woj. gdańskiego pozostaje jeszcze wolnych do objęcia 1.300 gospodarstw o powierzchni 16 672 ha.

Nakładem Sp. Wyd. „Czytelnik” ukazała się książka dla młodzieży **Marii Kann p. t. „PILOT GOTÓW?”**

K-853

Gdańsk, w marcu.

Przeziadka na Gubin. Co parę kilometrów jest stacja, co kilkanaście minut zmieniają się podrożni. Pociąg staje w polu. (Dworzec został za Nysą). Do miasta 2 kilometry.

Czym bliżej do śródmieścia, tym więcej zniszczeń. Położone na pagórkach miasto, bogato zadrzewione, stanowiło dogodny punkt obronny. Mijamy „ścianę śmierci”, strone zboczne góry, pod którą bronili się w bunkrach SS-mani. Obok mogiła żołnierzy II-ej Armii przykryta wieńcami. Zwycięstwo nie było ni łatwe ni tanie.

Wiele ulic jest zupełnie wypalonych, małe, ładne wille w ogrodach potrząskane bombami. Na oko 60 proc. miasta zniszczone.

Kościół gubiński stoi na wzgórzu, z którego widać pozrywane dachy domów na naszej i na niemieckiej stronie. W jasny, słoneczny dzień rany okaleczonego miasta wyglądają jakby wczoraj zadane.

Kościół jest duży, nowy i niyaki. Pokryty wspólnym wysiłkiem parafian dach przestał już cieszyć. Ambleda księży jest teraz posiadanie dzwonów. Po niemieckiej stronie co rano i wieczór z wieży katedry rozlegają się daleko melodyjne to-

Wzdłuż Odry i Nysy

Czasem i szabrownicy zbudują fabrykę

ny — nasze wieże puste — milczą. Rozmawiamy w zakrytych.

— Codzienie chrzcimy dziecko — cieszy się organista.

— Dużo niemowląt umiera — skarży się wikary. — Pobyt w obozach wojna i poniewierka matek oraz brak opieki lekarskiej wpływa na zwiększenie śmiertelności dzieci.

ŚWIATŁO ZA WODĘ

Urzędy skupione wzdłuż jednej ulicy reklamują się ogromnymi szyldami. Magistrat wystawił wielkie tabliczki z planem urzędu na chodnik, choć wtajemniczeni i tak wiedzą, że burmistrz należy szukać na przeciwko w „Warszawiance”.

Mieszkańcy Gubina znajdują zatrudnienie w uruchamianych właśnie browarze i drożdżowni oraz istniejącej już fabryce mebli i rzy taraku i fabryce dziewiarskiej. Jedynym bogactwem Gubina są przepiękne sady owocowe. Wiele drzew, niestety, wymarzło.

Tak jak w Zgorzelicach, elektrownia jest na naszej, gazownia i wodociąg na niemieckiej stronie. Stwarza to konieczność wzajemnego porozumiewania się zarządów miasta i pracowników. Czasem i po ciemku owocem porozumienia są skórkowe rękawiczki „pekary” za pół kilo stoniny.

WSZĘDZIE TO SAMO

Niewiele jest w Gubinie osób, które osiadły tu jeszcze w 1945 roku i w pustym, zniszczonym mieście, bez światła wody i chleba wzięły się do pracy.

Dziś między nimi a Urzędem Likwidacyjnym toczy się pełen wzajemnych pretensji i uraz spór. Urząd Likwidacyjny w szlachetnym zapale napełnienia kasy państwa, ocenia bardzo wysoko niemieckie graty. Skutek jest taki, że urzędniczka, zarabiająca parę tysięcy, odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę w mieście od 1945 r. — za maleńkie mieszkanko ze

zwyczajnymi meblami ma zapłacić aż 30 tys. zł. Z czego?...

32 GODNOŚCI OB. SKIBY

Zagubiona w wąskich uliczkach fabryczka dziewiarska, popularnie zwana „Skarpetką”, jest pierwszą placówką przemysłową w Gubinie. Wejść tam trudno, tyle okutych drzwi i dzwonek, ale przecież jakoś się dostałam. Zwiedzamy fabrykę.

— O tu — mówi kierownik fabryki p. Skiba, wskazując szklany dach nad halą maszyn dziewiarskich, była ruina, maszyny zniszczone, brak pasów, ślany porozwalał.

Mijamy pochylone nad maszynami dziewczęta. Raz, dwa, raz, dwa, narasta trykot z różnobarwnych nici. Pod sufitem monter coś dźwięczy w elektrycznym silniku.

— Grosza nie było, jak poczynaliśmy tę robotę — i nie było skąd nożyć, ale wzięliśmy się na spóś.

— Te fabrykę zbudowali szabrownicy!

— Co? — wybuchamy śmiechem.

— Tak, zatrudnianych przez milicję złośliwych szabrowników zatrudnialiśmy przez dwa tygodnie przy odbudowie fabryki. Najciekawsze jest to, że kilku z nich zostało już tu na stałe i wzięło się do uczciwej pracy. Wiem, że było to pewnego rodzaju „nadużycie”, ale nie było innej rady.

Mieszkańcy Gubina wybaczyli p. Skibie to „przestępstwo” dla dobra państwa i dziś piastuje on 32 różne godności.

— Proszę, tu nasza stołówka, świetlica, szatnia, tam łazienki, z których robotnice mogą korzystać po pracy. Tu znowu maszyny dziewiarskie i warsztaty tkackie — potrzebują one jeszcze gruntownego remontu, ale już niedługo zostaną uruchomione.

— Nasza mała, zatrudniająca 45 osób, fabryczka, zapłaciła w ub. roku 1.600 tys. podatku! 4 osoby mają Krzyże Zasługi za pracę.

— Ale najważniejsze jest to, że — gwizdaliśmy co dzień sygnał fabryczny, 4 razy!

— Niech słyszą na tamtym brzegu, że podnieśliśmy warsztaty z gruzów.

Przysłówia
na kwiecieńKwiecień — plecień, bo przeplata:
Trochę zimy, trochę lataNa świętego Franciszka (2. 4.)
Przylatuje pliszka.Grzmot w kwietniu — dobra nowina:
Już mróz roślin nie pościna.Częste doszce w kwietniu wróżą,
Ze owoców będzie dużo.Gdy w Wielki Piątek na oknie rosa,
To będą dobre na polach prosa.Gdy w W-ki Piątek deszcz hojnie zleje
Na dużo mleka są pewne nadzieje.Na Wielkanoc rosa — nasiej dużo prosa,
A jak będzie mróz, prosa na piec włoż.Na świętego Justyna (14. 4.)
Siew się w polu zaczyna.Chcesz mieć kęs płótka dobrego —
Siej len w świętego Jerzego (24. 4.).Gdy w św. Wojciecha deszcz rano pada
Do połowy lata susze zapowiada (23. 4.).Sadź ziemniaki w wilię św. Marka
To pod krzakami będzie miarka (25. 4.).
(z e b r a l i: — K-i.).Zamknięcie muzyka na kilka dni
(K-i.). Tradycyjnym dorocznym zwy-
czajem w Wielki Czwartek, Piątek i
Sobotę we wszystkich zakładach ga-
stronomicznych orkiestry będą nie-
czynne. Również w tych dniach teatry
i kina oraz miejsca rozrywkowe będą
zamknięte.Niedziela Palmowa
w handlu(K-i.). W Niedzielę Palmową nie by-
ło wcale widać ruchu przedświątecz-
nego w sklepach, prawdopodobnie z
tego względu, że nie wypłacono jesz-
cze poborów miesięcznych.Obecnie każdy robi ograniczenia, ze
zgodą na drożyznę.Większy ruch w sklepach spodzie-
wany jest w ostatnie trzy dni przed
świętami.

Zamknięcie ulicy

(K-i.). Z powodu wyburzania wpa-
lonych domów, ulica Henryka Broda-
tego, 6d ul. Wincentego Witosa do pl.
Legnickiego została zamknięta dla ru-
chu kołowego, — na przeciąg kilku
dni.

Zaraził własną żonę

(Y.). Za zarażenie własnej żony, cho-
rąbą weneryczną, zatrzymano nieja-
kiego Jakuba Ł., zam. na Psim Polu.
Czeka go odpowiedzialność karna.

Zamach samobójczy

(K-i.). 26-letnia Maria Jaroszówna
(ul. Półna nr. 13, m. 8) w przysta-
pie silnego rozstroju nerwowego, na-
piła się jody. Pogotowie Ratunko-
we przewiozło desperatkę do szpitala
Wszystkich Świętych.

Schwycono złodzieja

(Y.). W tramwaju nr. „2“, jakiś oso-
bnik wyciągnął Henryce Tybińskiej to-
rebkę z dokumentami. Poszkodowana
wszczęła alarm, na skutek którego zio-
dzieja ujęto. Okazał się nim Kazi-
mierz Dębski, zam. przy ul. Milla 16.Jeszcze lepiej, czyli niecodzienne
sprostowanieDo redakcji naszej wpłynęło spro-
stowanie, które tym razem wyjątkowo
chętnie umieszczamy:„W notatce p. t.: „Za to stołówek
więcej“, zamieszczonej w dniu 28. III.
1947 r. mylnie podano, — iż stołówka
„Bundu“ w Ziembicach, wydaje obia-
dy z 2-ch dań po 60 zł. Natomiast
prawdą jest, — iż korzystający ze sto-
łówki „Bundu“, nie należący do orga-
nizacji placą — 50 zł. za obiad z 4-ch
dań“.

Zuchwali bandyci przed sądem

Ostatnio Sąd Dorozny we Wrocła-
wiu rozpatrywał sprawę napadu ra-
bunkowego na restaurację „Wielko-
polską“ we Wrocławiu przy ul. Kieł-
bańskiej.Dnia 30 stycznia 1947 r. przyje-
chali niejaki Bronisław Soja, Józef
Rachmacej i Stefan Szczygieł do
Wrocławia z Polski Centralnej, rze-
komo celem zakupu taniej słomy,
a w rzeczywistości w celach rabun-
kowych. Po wypiciu wódki w towa-
rzystwie znajomych pań udali się do
restauracji „Wielkopolskiej“ legity-
mując po drodze spokojnych obywateli
i udając przy tym funkcjonariuszy
UB. W restauracji po wypiciu
kilku wódek czekali na odpowiedni
moment. Gdy goście opuścili lokal,
a restaurator zamierzał interes zam-
knąć, oskarżeni siedzieli nadal przy
stołiku i nawet na prośby restaura-torki nie opuścili lokalu. W chwili
gdy restaurator obsługiwał 4 spóź-
nionych gości przy bufecie i cała ob-
sługa była skupiona przy bufecie,
oskarżony Soja podniósł się i wy-
ciągnął rewolwer krzyknął:
„Ręce do góry!“, Szczygieł pilno-
wał przed lokalem, a Rachmacej u-
stał przy drzwiach i dawał wska-
zówki Soji, który wyciągnął restau-
ratorowi z marynarki około 30.000
zł., pióro wieczne, zegarek złoty i to-
rebkę z 1.125 zł., w czasie gdy wszy-
scy na jego wezwanie podnieśli ręce
do góry. Osk. Soja po dokonaniu
rabunku zwrócił się do restaurato-
ra zapytaniem, na jaką kwotę zo-
stał poszkodowany, poczem wycią-
gnął notes wyrwał z niego kartkę
z pieczęcią NSZ-u i wypisał po-
kwitowanie na podaną sumę. Na-
pastnicy zuchwale chwaliли się, że sąZ artykułu, zamieszczonego w nie-
dzielnym numerze Słowa czytelnicy
mieli możność zapoznać się z trudno-
ściami, z jakimi walczy Z.O.M.Zdaniem Dyrekcji, bez wydatnej
pomocy całego społeczeństwa zagad-
nienie oczyszczenia miasta z brudu
i śmieci nie da się rozwiązać.Jak już podawaliśmy, powstał o-
statnio komitet obywatelski, który
ujął problem oczyszczenia miasta w
swoje ręce i zamierza przystąpić do
szeroko zakrojonej akcji.Na mieście ukazały się już zarzą-
dzenia, wzywające mieszkańców do
wykonania pewnych prac porządko-
wych.Jesteśmy zdania, że jeżeli akcja
ma wydać oczekiwane rezultaty, to
należy wciągnąć do niej całe społe-
czeństwo, które według ściśle opra-cowanego planu musiałoby wykonać
pewne prace. Należałoby zmobilizo-
wać przede wszystkim wszystkich
mieszkańców zdolnych do pracy,
przy czym należy przypuszczać, że
nikt nie uchyli się od obowiązku od-
dania jednego dnia pracy na ten cel.
Z szeroką inicjatywą powinna wy-
stąpić młodzież akademicka i zwi-
ązać młodzieżowe, do akcji muszą do-
łączyć się instytucje i przedsiębior-
stwa oraz partie polityczne.Jedną z największych trudności
jest sprawa środków transporto-
wych. Lecz i tę trudność przy do-
brych chęciach można przezwyciężyć.
Mamy w mieście sporo samochodów
ciężarowych, które na czas trwania
akcji należy oddać do dyspozycji ko-
mitetu w pewnych określonych
dniach. Akcje referendum i wybor-
cza, wykazały, że taką mobilizacjęśrodków transportowych można sku-
tecznie przeprowadzić.Nie należy zapominać też i o po-
mocy wojska, które niewątpliwie od-
da i ludzi i środki transportowe na
ten cel. Wojsko wykazywało zawsze
pełne zrozumienie dla potrzeb mia-
sta. Ostatnio pierwsze stanęło do ak-
cji przeciwpowodzowej i należy
się spodziewać, że i w tej, tak waż-
nej dla miasta potrzebie nie zawie-
dzie.Jeśli potrafimy w pełni wyzyskać
pomoc społeczeństwa i wojska, całą
akcję można w ciągu miesiąca prze-
prowadzić pod warunkiem należyte-
go jej zorganizowania. Wszelkie do-
rywczyste poczynania nie dadzą ża-
dnego efektu i włożony wysiłek pó-
jdzie na marne.Wśród społeczeństwa wrocławskie-
go obserwujemy już pewien lokalny
patriotyzm i wierzymy, że mieszkań-
com zależy na tym, ażeby miasto
wyglądało czysto i było uporządko-
wane. Wobec drobnej garstki obo-
jętnych należałoby zastosować pe-
wien przymus.Utworzony komitet porządkowa-
nia miasta, który rozpoczął swą dzia-
łalność z dniem 31 marca, powinien
wziąć pod rozwagę wysunięte tu
projekt i przy zastosowaniu pew-
nego nacisku na społeczeństwo przy-
stąpić do akcji na szeroką skalę. Ze
strony prasy wrocławskiej może li-
czyć na całkowite poparcie.

TADEUSZ TUŁASIEWICZ

Nowy rozkład lotów na linii

Warszawa - Wrocław

Z dniem 1 kwietnia b. r., wprowa-
dzono nowy rozkład lotów P.L.L. —
„Lot“, na trasie Wrocław — Warsza-
wa. Obecnie samoloty z Warszawy
odlatywać będą do Wrocławia codzien-
nie, za wyjątkiem niedziel o godz. —
8.10 i przylatywać będą na lotniskowrocławskie o godz. — 9.40. Odlot z
Wrocławia do Warszawy — 11.25.
We Wrocławiu samolot na lotnisko
odjeżdżać będzie punktualnie o godz.
— 9.00 spod biura „Lotu“, przy ul.
Ogrodowej.Samolot Wrocław — Łódź przylaty-
wać będzie do Wrocławia o godz. —
11.25, zaś odlatywać do Łodzi o go-
dzinie — 11.40.Jak wiadomo, samolotu na trasie
Wrocław — Łódź — Warszawa mogą
używać wrocławianie jedynie do Ło-
dzi i z Łodzi. Przy spodziewanym
obecnie wzroście frekwencji pasażer-
ów na linii Wrocław — Warszawa
pożądane byłoby, ażeby jednak za-
rezerwować w nim pewną ilość miejsc
dla pasażerów wrocławskich.

WYPADKI

Autem na furmankę

(Y.). Na szosie Wrocław — Leśnica,
nieznane auto wypadło tylnym kołem
na furmankę Józefa Działuchowskiego
z Szablówic.Koń został zabity na miejscu, fur-
manka uległa uszkodzeniu. Drylichow-
ski nie odniósł poważniejszych obra-
żeń. Winę wypadku ponosi sofer.

Śmierć pod wagonem

(Y.). W czasie przeciągania taboru
parowozem manewrowym, pod jeden
z wagonów weszła nierozważnie re-
patriantka Józefa Leszczyńska (lat 46).
Koła obcięły jej rękę i nogę, wsku-
tek czego niezdolna, przed udzie-
leniem pomocy — zmarła. Złotki za
bezpieczono. Wypadek zdarzył się
na Dworcu Głównym.

„Upzejmy“ złodzieja

(K-i.). W obwodowym Urzędzie Po-
cztowym „Wrocław I“ ob. W. P. skra-
dziono portfel zawierający ważne pa-
piery i dokumenty oraz kilka tys. zło-
tych.Poszkodowany zwrócił się w „Sło-
wie Polskim“ z prośbą do „upzejme-
go złodzieja“, aby dokumenty podrzu-
cił w hollu gmachu poczty.Istotnie, anons w naszym piśmie po-
skutkował, gdyż już w dniu ukazania
się, — dokumenty — podrzucono pod
stołem.Uradowany poszkodowany, otrzy-
mał dokumenty za pośrednictwem u-
rzedniczek z okienka nr. 8.MŁODA
RZECZPOSPOLITA
MŁODZIEŻ REAGUJE — MŁODZIEŻ CZYTAZakończenie konkursu
zespołów świetlicowych
w Teatrze O.K.Z.Z.W niedzielę, późnym wieczorem w
sali Teatru Popularnego zakończono
wojewódzki konkurs zespołów świet-
licowych. W pierwszym dniu wystę-
powały zespoły z Jeleniej Góry, Świd-
nicy, Kamienniej Góry i Dzierżoni-
owa, przyczem na czoło wysunął się
głównie zespół z Jeleniej Góry.Dopiero drugi dzień, w którym wy-
stąpiły najlepsze zespoły z Żar, Kłodz-
ka, Wrocławia i Wałbrzychu, do-
starczył widzom wiele artystycznych
emocji. Należy podkreślić doskonałą
grę zespołu świetlicowego Pa-fa-wagu
w „Weselu łobzowskim“ oraz deklama-
cje, występy chóru Polaków z West-
falii i tańce zespołu Związku Zawo-
dowego, Górników z Wałbrzychu. Wy-
niki konkursu ogłosił ob. Aleksander
Terej, dyrektor szkoły wojewódz-
kiej. Pierwsze miejsce zajął zespół
Pa-fa-wagu, drugie Wałbrzych, trze-
cie Kłodzko, czwarte zespół Jeleniej
Góry.

Pierwszą nagrodę, wojewody mgr.

Piaskowskiego, stanowi komplet ksią-
żek, oraz fortepian, drugą nagrodę ob.
Sadrakuly Przew. W. R. N. — kom-
plet książek, trzecią nagrodę ufundo-
wał Woj. Urząd Informacji i Propa-
gandy, czwartą zaś, nagrodę pociesze-
nia, OK. ZZ.Sala Teatru wypełniona była po-
brzeżi, a publiczność żywo oklaskiwa-
ła występy najlepszych zespołów.

R. J.

Pogardzany zawód
dobrodziejstwem przemysłu(d) Centrala skupu odpadków we
Wrocławiu otworzyła swoje filie w mi-
astach powiatowych Dolnego Śląska.
Filie te skupują szmaty, szkło tłuczo-
ne, włosie, gumę itp., odpadki niena-
dające się do powszechnego użytku,
płacąc dość pokaźne sumy za ich do-
starczenie na skład.Państwa zagraniczne mimo posiada-
nego surowca sprawę odpadków trak-
tują bardzo poważnie. W Anglii moż-
na spotkać na podwórzu każdego go-
spodarstwa beczki, do których wlewa
się odpadki z jedzenia, zaś inne becz-
ki są przeznaczone na odpadki innego
rodzaju. Co pewien czas objeżdżająpojazdy, które wypróżniają te beczki
do specjalnych skrzyń i odpadki z je-
dzenia idą do gospodarstw hodowla-
nych i na przeróbkę do fabryk. W ten
sposób materiały te są wykorzystane
w 100 proc.Zbieracz odpadków prócz normal-
nych korzyści materialnych spełnia je-
szcze pożyteczną rolę, pomagając w
ten sposób wybrnąć z ciężkiej sytu-
acji. Przedmioty, które idą na przeró-
bkę innych materiałów jak na przykład
na papier, przetop szkła, metalu lub
tp., dają nadwyżkę produkcyjną bez
kosztów nażywania surowca.

Mówimy o naszym mieście

Przedświęcie

Na wystawach sklepów wrocław-
skich pojawił się biały baranek z
czerwioną chorągiewką, osadzoną
na błyszczącym precie.— Więc to już Wielkanoc?...
A Wielkanoc. Idzie razem z wios-
ną i ciepłem.Cieszą się z jej przyjścia i doro-
śli i dzieci. Szczególnie dzieci. Bo
dla nich przede wszystkim są świę-
ta. I baranki i pisanki i kurcząt-ka uśmiechające się z witrzyn skle-
powych.A do tego będzie się można ubrać
wiosennie (lub wiosnianio, jak kto
woli). Toteż „synkowie i córeczki“
ciągną mamusie za rękę od sklepu
do sklepu. Ruch przedświąteczny
wzbiiera na sile z godziny na go-
dzinę.

Już wkrótce... Wielkanoc.

(włd)

Coś dla kupców

Dużo obecnie się mówi o po-
rządkach wiosennych, upo-
rządkowaniu miasta, tygodniu
czystości itp. Należy przypu-
ścić, że za słowami pójdą czy-
ny.Jeżeli jednak całe miasto ma
przybrać mniej lub więcej
estetyczny wygląd, to należa-
łoby zwrócić uwagę na jeden
szczegół, dotychczas jakoś po-
mijany, mianowicie na nasze
wystawy sklepowe.Tak, jak dzisiaj niektóre z
nich wyglądają nawet na głów-
nych ulicach, żadną miarą nie
może pozostać. Szybko brudne,
wystawy zawałone towarami
bez wyboru i żadnego zmysłu
dekoracyjnego, eksponaty za-
pyłone. Wcale do rzadkości
nie należą takie wystawy, w
których leżą obok siebie po
widla, śledzie, nici, skarpetki
i jako okazja aparat fotografi-
czny.Tu otwiera się wdzięczne
pole przed Zrzeszeniem Kup-
ców, które powinno wpływać
na swych członków, aby po-
myśleli o nadaniu wystawom
sklepowym odpowiedniego wy-
glądu.Należałoby może pomyśleć o
jakimś konkursie wystaw skle-
powych i wyznaczyć nagrody
za najładniejsze i estetyczne
dekoracje.Również należałoby się za-
jąć budynkami i kłódkami któ-
re niejednokrotnie przedsta-
wiają widok godny pożałowa-
nia. Akcje w tym kierunku
już rozpoczęto przed dworcem
głównym, nie należy jej ogra-
niczać do tego tylko odcinka,
lecz rozszerzyć na całe mia-
sto.

TUWICZ

Czekolada na kartki

Wydział Aprowizacyjny Z. M.,
pragnąc przyjąć z pomocą świątecz-
ną szerokim masom ludności, zaku-pił znaczniejszą partię czekolady,
którą już rozprowadzono po skle-
pach rozdzielczych. Czekolada wy-
dawana będzie w dniu 1 kwietnia
na kartki marcowe (odcinek zarezer-
wowany). Wobec konieczności roz-
prowadzenia przed świętami jeszcze
innych towarów na kartki, wydawa-
nie czekolady nastąpi w sklepach
rozdzielczych tylko we wtorek dn. 1
kwietnia i ci, którzy w tym dniu
jej nie pobiorą, w innym dniu nie
będą mogli już pobrać.Celem uniknięcia natłoku w skle-
pach w dniu wydawania czekolady
wydano zarządzenia, że sklepy roz-
dzielcze w tym dniu nie będą sprze-
dawały żadnego innego towaru poza
czekoladą.Akcję Zarządu Miejskiego, który
pamiętał o mieszkańcach miasta w
okresie świątecznym należy powitać
z całym uznaniem. (—)

UWAGA!

UWAGA!

W dniach 1, 2 i 3 kwietnia 1947 r.

w lokalu restauracji

Klubowej

przy ul. św. Doroty

wystąpi słynna śpiewaczka opery
• warszawskiej •

Olga Obaraska

Początek godz. 20

K 869

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na: przebudowę i remont budynku szkoły pielęgniarów, przy pl. Prostej 8, we Wrocławiu u zbiegu ulic Tad. Zielińskiego, Gwiaździstej i Charlottenstr.

Podkłady ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału Z.U.S. przy ul. Proszowskiej 6, II p. w godzinach urzędowych od dnia 2 kwietnia br. począwszy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę i remont szkoły pielęgniarów” należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 10 kwietnia 1947 r., do godz. 10-tej po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z.U.S. albo wpłacić na rachunek bieżący Nr 366 Oddziału Z.U.S. w Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddział we Wrocławiu, względnie na rachunek bieżący Oddziału Z.U.S. Nr 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia ilości robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K-862

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 111 rozporządzenia z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 174) wzywam wszystkich użytkowników lokali mieszkalnych, przemysłowych, handlowych i użytkowanych w inny sposób, aby w terminie do dnia 10 kwietnia 1947 r. złożyli u administratorów Zarządu Nieruchomości Miejskich wykazy osób zamieszkałych w tych lokalach.

Formularze wykazów są do pobrania w biurach Administratorów Zarządu Nieruchomości.

Jednocześnie wzywam wszystkich właścicieli i użytkowników nieruchomości, którzy dotychczas nie pobrali formularzy wykazów nieruchomości, oraz list szczegółowych, by zgłosili się po formularze do Zarządu Miejskiego — pokój 292.

Winni niewykonania powyższego, podlegają w myśl art. 185 ust. 2 dnia 15.2.1934 r. zawierającej ordynację podatkową (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 16 poz. 134) grzywnie do 5.000.— zł.

Wiceprezydent m. Wrocławia
(—) Inż. Stefan Podgórski.

K836

OGŁOSZENIE

Oddział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Wrocławia podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Min. Aprow. i Handlu z dnia 21.III.1947 r. Wojewódzki Urząd Aprowizacji i Handlu zezwala na sprzedaż w sklepach żywnościowych, rzeźniczych, oraz wszelkich przedsiębiorstwach handlowych, mięsa i jego przetworów, oraz tłuszczów zwierzęcych w dniach:

31.III.47 r. — poniedziałek
1.IV.47 r. — wtorek
3.IV.47 r. — czwartek
4.IV.47 r. — piątek
5.IV.47 r. — sobota
12.IV.47 r. — sobota

Natomiast dni 2, 7, 8, 9, 10 i 11.IV.47 r. obowiązują jako bezmięsne. Dla zakładów gastronomicznych i stołówek dni bezmięsne pozostają bez zmian.

Także Ministerstwo Aprow. i Handlu zezwala dnia 4.IV.47 r. na sprzedaż wyrobów cukierniczych.

Za Prezydenta miasta Wrocławia
(—) JÓZWIĄK PIOTR
Kierownik Oddziału Apr. i Handlu

K-837

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalaty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WAGĘ pomostową 15 tonową w stanie kompletnym sprzedamy Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczej, Wrocław Widok 10. K 840

WEŻE gumowe zakupi: Wrocławska Fabryka Pomp, Jagiełły 7, tel. 248. 2622

SKLEP duży z pokojem i kuchnią oraz 2 pomieszczenia na małe magazyny przy ul. Nowowiejskiej, blisko ul. Stalina, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: ul. Walecznych nr. 35 m. 5. 2570

OBRACZKI ślubne, zegarki oraz wszelką biżuterię, poleca: Stajewski Ogrodowa 42. 3324

ODSTAPIĘ duży sklep w śródmieściu przy ruchliwej ulicy, dobrze zabezpieczony, nadający się na każdą branżę wraz z towarami elektrotechnicznymi, oraz drobną galanterią. Mieszkanie przy sklepie. Jawor, ul. Grunwaldzka nr. 27. 2637

PACIOREKI, korale, wszelkiego rodzaju w każdej ilości zakupimy — „Bazar Katolicki”, Łódź, Sienkiewicza 49. K-791

NOVOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, pocła — zbiory znaczków. Kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K-790

BANKI z blachy pocynkowanej pojemności 25 l. sprzedam. Zgłoszenia pod „Banki”. 2581

KAUCZUK. — Każdą ilość kupuję — Wronecki — Traugutta 69 i p., tramwaj nr 5. K 682

SPRZĘT wędkarski
Wędziska — Kołowrotki, Błystki, Muchy, Haczyki, Żyłki itp. poleca: E. Tokarz — Wrocław, pl. Uniwersytecki nr. 11. Naprawa — Kupno. 2414

TOKARKA półtora m w dobrym stanie wraz z transmisją do sprzedania we Wrocławiu. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod nr „2679”. 2670

WOZEK dziecięcy i przynależności kupię. Sklep piśmienny, ul. Henryka Prawego 2 (róg Stalina). 2603

ODSTAPIĘ sklep za zwrotem kosztów. Wiadomość: Stalina 22, Galanteria. 2685

ŚWIĄTECZNY NUMER SŁOWA POLSKIEGO

ukazuje się dnia 5 kwietnia rano, w objętości zwiększonej do 24 stron.

Ogłoszenia

do numeru świątecznego przyjmuje się do dnia 4 kwietnia do godz. 12.

Dla ogłoszeń z życzeniami świątecznymi specjalny dział.

KSIAŻKI polskie, niemieckie, naukowe kupuję — sprzedaje: Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. K-843

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty oraz rejestrację R. K. U. na nazwisko: Grzędziel Franciszek. 2676

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną R.K.U. — Jasio, dowód osobisty, odcinek zameldowania — Patyk Franciszek. 2671

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody na nazwisko: Przepiórkowski Adam, dowód osobisty, kartę rejestracyjną R.K.U. — Kielce, i legitymację szkolną. 2670

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację pracy, legitymację kursu szoferkiego, świadectwo szkolne, zaświadczenie Z. W. M., odcinek wymeldowania — Legęcki Czesław. 2669

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery, książeczkę wojskową wydaną R.K.U. — Kenin w 1938 r. Leg. b. więźn. polityczn. nr. 175 oraz wszystkie odcinki wymeldowania i zameldowania na nazwisko: Bagrowski Zygmunt, Wrocław, Pomojska 18/20, m. 7, II p. 2640

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione dokumenty na nazwisko: Bolikowski Stanisław. 2560

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJE pracy w charakterze gospodyni domu, do samotnego pana. Wiadomość: „Słowo Polskie” pod „Go spodyni”. 2674

SEKRETARKA — maszynistka z kuletną praktyką, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” nr. „2665”. 2665

WYBITNY fachowiec (bilansista — organizator) poszukuje stanowiska za stępy dyrektora poważnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Fachowiec”. 2666

Komunalny Bank Kredytowy

Agentura we Wrocławiu

w własnym gmachu - ul. Zamkowa 4 - (przy Pl. Solnym)

tymczasowy nr. telef. 444 KKO

rozpoczęła swoją działalność z dniem 10 marca 1947 r. jako:

CENTRALA ŻYROWA

Komunalnych Kas Oszczędności oraz centralna instytucja finansowa związków samorządowych okręgu Dolnego Śląska

ZAŁATWIA przekazy na wszystkie miejscowości w kraju

Przekazy przyspieszone, telegraficzne, telefoniczne

do wszystkich placówek KKO

KORZYSTAJCIE Z BEZGOTÓWKOWEGO

RUCHU PRZEKAZOWO - ŻYROWEGO

2668

Na Sezon Wiosenny

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ, PONCZOCHY, SKARPE, KRAWATY

najkorzystniej kupisz

u **Bohdana Rocławskiego**

WROCLAW, Olawska 4.

obsługa solidna i fachowa

K872

OKAZJA!

Restaurację dobrze prosperującą sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: Leszno Wielkopolskie, Gabriela Narutowicza 80. 2675

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gospodyni do małżeństwa z dwojgiem dzieci. Zgłoszenia: — Wrocław, ul. Hauke - Bossaka 22, m. 7. 2690

2 SŁODOWNICY obznajomieni z ruchem i obsługą słodowni bebnowej i chłodnictwem poszukiwani. Zgłoszenia: Słodownia Państwowego Browaru Piastowskiego w Niemcy. K 822

MONTER maszynowy obznajomiony z urządzeniami, remontem maszyn parowych, sprężarek i urządzeń słodowni bebnowej oraz spawaniem poszukiwany. Zgłoszenia Państwowego Browaru Piastowskiego Wrocław, Stalina 204 K 823

MONTER maszynowy obznajomiony z urządzeniami chłodniczymi, remontem sprężarek, urządzeń słodowni bebnowej, spawaniem i doradzą naprawą urządzeń elektrycznych, poszukiwany. Zgłoszenia: Słodownia Państwowego Browaru Piastowskiego w Niemcy. K-824

DRUKARNIA Państwowa w Świebodzicach, poszukuje — składacza — maszynisty (w jednej osobie). 2574

POTRZEBNI wyszkoleni tkaże kilmowi i samodzielnymi. Zgłaszać się w Spółdzielni „Spółnota”, Rejtana 5, tel. 421. 2634

POSZUKUJEMY fachowca, branży drzewnej, ze znajomością rachunkowości magazynowej do prowadzenia magazynów. Warunki pracy i płacy do omówienia. Mieszkanie i stołówka na miejscu. Dojazd z miasta samochodem. Państwowa Fabryka Wyrobów Stolarskich — Budowlanych nr. 8 we Wrocławiu, ul. Opolska nr. 178/182. 2688

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości, informacje — Lublin, skr. poczt. 109. K-630

LEKARSKIE

W CHOROZACH WENERYCZNYCH I PŁOCIOWYCH przyjmuje Lekarz Janusz Lesiński codziennie od 2 — 6 po południu. W czwartek i sobotę od 2 — 5-tej. WROCLAW, CHROBREGO NR. 20, II PIĘTRO OBOK DWÓRCA ODRY. K 809

LOKALE

WILLA w południowej dzielnicy za zwrotem kosztów poszukiwana. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” nr. „2678”. 2678

K-737

ODSTAPIĘ 5 pokoi, za zwrotem kosztów remontu. Okolca — plac Grunwaldzki. Oferty: „Słowo Polskie” — „Mieszkaniec”. 2689

POSZUKIWANIA RODZIN

ZGINAŁ chłopiec, lat 12, — Bolesław Kowalski. Wyszedł z domu 24 kwietnia. O wiadomości błądka matka, Legnica, Długa 56. 2628

GORSKĄ Eugenję z Wilna wywiezioną do Frankfurtu nad Menem, poszukuje strokana matka — Prakseda Dąbrowska, Legnica, Kazimierza Wielkiego 14, I p. 2628a

ROZNE

PIĘGI, plany usuwa krem Rio-Rita. Laboratorium Władysław Olszewski. Katarzyn. K 767

PARI — BANU jasnowidząca medium w transie powie dokładnie wszystko. Wrocław, — Norwida 53 — 9, przy placu Grunwaldzkim. 2646

ZAGINEŁA wliczyć ciemna podpalana — nr. rejestracyjny 5888. Ostrzeżenie przed kupnem. Za doprowadzenie — sówite wynagrodzenie. Wrocław — Karłowice, ul. ks. Norberta Bończyka 7. 2691

WIECZNE piora, markowe, naprawia specjalista, kupuje (również polamane). — Sprzedaje. Sklep piśmienny, Stalina 50 (ścisłe) ul. Henryka Prawego. 2692

PRZEWOZY towarów: Biuro Przewozowe F. Kowalewski i J. Bratek Wrocław, Świdnicka 27. Przyjmuje zlecenia także telefonicznie: nr. 2-85. 2513

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego”. Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Orodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Walbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Zagań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia kół „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wrocław: Księgarnia kół „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Pziesiońców: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.